

Mam nadzieję, że podczas tych zajęć przedstawię wam krótki przegląd nauki Kabały. Kurs jest krótki, analogi jego praktycznie nie istnieją. Nasz kurs jest rozliczony na to, żeby po otrzymaniu minimalnych wiadomości następnie się posuwać dalej samodzielnie. A gdyby ktoś zapragnął kontynuować swe duchowe dociekania i praktycznie wejść do świata duchowego, będzie on kontynuował swe zajęcia już w naszej podstawowej grupie. W skróceniu i jak najbardziej związłe będą wyłuszczał proces, który się odbywa w światach duchowych. Dobrze by było zapisywać, sporządzać wykresy, takich wykresów nigdzie nie ma.

Wszystko, co jest nam znane o świecie wyższym, dowiadujemy się od ludzi, którzy sami osiągnęli odczucie świata duchowego i opisali jego budowę i strukturę w swoich księgach, a także dali metody pojęcia świata duchowego, będąc w tym świecie, tzn. jednocześnie w obu światach. Dzięki ich metodyce my z wami, żyjąc w tym świecie, możemy również jak i oni wyjść do świata duchowego. Jednocześnie osiągamy całkowitą wiedzę, całkowite odczucie doskonałości, pojmowania celu dzieła stworzenia, poznania siebie.

U podstaw naszego kursu są trzy źródła: księga "Zohar" Rabi Szymona, napisana w czwartym wieku naszej ery, księgi kabalisty AR"i, który żył w Cfacie w szesnastym wieku oraz dzieła raba Jehudy Aszlaga (Baal ha-Sulama), który żył w środku dwudziestego wieku. Ci trzej kabaliści mieli jedną duszę, która kolejno się wcielała, by dać każdy raz nową metodykę opanowania świata wyższego, ulżyć studiowaniu Kabały następnemu pokoleniu.

Rzeczywiście największe pojęcie ta dusza osiągnęła podczas wcielenia po raz ostatni w życiu rabi Jehudy Aszlaga (Baal ha-Sulama). Tym razem dusza, która opuściła się do naszego świata, osiągnęła takie pojęcie, że ona wytłumaczyła budowę światów duchowych, zaczynając od ich najwyższego stanu, od narodzin pierwszego dzieła stworzenia i do ostatecznej naprawy wszechświata.

Rabi Jehuda Aszlag tłumaczy, że od Stwórcy wyszło światło - tak się nazywa chęć stworzyć i narozkoszować twory. To stadium nazywa się zerowym "Szoresz" lub "Keter".

Później to wychodzące od Stwórcy światło tworzy naczynie, które absolutnie odpowiada mu pod względem pragnienia narozkoszowania się i całkowicie je wypełnia oraz przejmuje rozkoszą. To się nazywa pierwsze stadium "Alef" lub "Chochma".

Właściwość światła - oddawanie, narozkoszowanie, właściwość naczynia - otrzymywanie, rozkoszowanie się. Lecz gdy światło wchodzi do naczynia, to zaczyna mu przekazywać swoje właściwości i naczynie chce już oddawać zamiast poprzedniej chęci otrzymywać. Stadium, gdy naczynie chce być podobne do światła, oddawać, a dlatego chce przynajmniej nie otrzymywać, przecież oddawać ono nie ma czego, nazywa się stadium drugie "Bet" lub "Bina".

Gdy naczynie pozostaje puste od światła, zaczyna dalej rozważać o tym, że celem światła było stworzenie i jego narozkoszowanie. A rozkoszować się naczynie może tylko wtedy, gdy otrzymuje którąś część światła. Dlatego powstaje następne stadium - chęć otrzymania, powiedzmy, 10% światła, rozkoszy, lecz otrzymania go ze względu na Stwórcę, a w pozostałym - pozostać nie otrzymującym. Takie mieszane stadium nazywa się trzecie "Gimel" lub "Zeir Anpin" (mała twarz).

Lecz już będąc w takim stanie, który stanowią dwa przeciwne, naczynie, pragnienie odkrywa, że jest bardziej naturalnie, lepiej mu otrzymywać, niż oddawać. To jest w nim znów się odradza jego cecha pierwotna otrzymywać i rozkoszować się. Światło chasadim, napęlniając tylko 10% objętości naczynia, nie może przekazać mu swoich właściwości oddawania, dlatego pierwotna właściwość otrzymywania dominuje nad zewnętrznymi zmianami odwiecznej chęci rozkoszowania się.

Wskutek tego naczynie decyduje, że ono powinno się napęlnić rozkoszą na wszystkie 100%, otrzymać całe światło. To stadium się nazywa czwarte "Dalet" lub "Malchut". Takie całkowicie napęlnione światłem naczynie nazywa się prawdziwym rzeczywistym tworem, ponieważ jego chęci pochodzą od jego osobiście, co się różni od naczynia w stadium "Alef", które nie miało swoich chęci i było napęlnione światłem zgodnie z chęcią samego światła, Stwórcy.

Tylko w czwartym stadium odbywa się prawdziwy wybór samego tworu otrzymać światło, te co pochodzi od samego Stwórcy. Ta pierwsza chęć powstaje wewnątrz samego tworu - otrzymywać rozkosz od światła.

Stadia: "Chochma", "Bina", "Zeir Anpin" i "Malchut" nazywają się czterema stadiami rozpowszechniania się światła, światła "Keter" od Stwórcy w celu stworzenia prawdziwego pragnienia otrzymać lub prawdziwego tworu.

Oprócz chęci Stwórcy narozkoszować i chęci tworu otrzymać, narozkoszować się - nie ma na świecie niczego. Wszystko jest temu podporządkowane. Wszystko, co byśmy powiedzieli o tworze, na wszystkich jego różnych stadiach rozwoju: nieżywym, roślinnym, zwierzęcym i człowiekiem, wszystko pragnie otrzymać jakąś część światła, pragnie się narozkoszować.

Stwórca stworzył twór po to, by on po otrzymaniu światła się rozkoszował, lecz żeby się nie rozkoszował po prostu egoistycznie, lecz w absolutnej doskonałości. To znaczy - otrzymywać rozkosz bez ograniczeń. My nie wyobrażamy sobie, co to znaczy. Jeżeli światło wchodzi do naczynia i napełnia go całkowicie, to naczynie już więcej nie chce otrzymywać, światło niweluje chęć, a po zniknięciu chęci znika rozkosz.

Otrzymywać nieograniczenie można tylko w tym wypadku, jeżeli przyjmujesz nie dla siebie, tj. rozkoszujesz się ze względu na dającego. Wtedy światło, wchodzące do naczynia, nie anuluje chęci rozkoszowania się. Wszyscy to znamy z własnego doświadczenia, że nawet gdy człowiek jest bardzo głodny i zaczyna jeść, szybko po pewnym czasie zaspokaja głód i nie chcemy więcej nic, jakie by to smaczne nie było.

Rozkosz jest praktycznie doznawana tylko na granicy między samą rozkoszą a chęcią rozkoszowania się. Lecz gdy tylko rozkosz wchodzi do chęci i zaczyna ją napełniać, to stopniowo chęć rozkoszowania się znika. A jeżeli rozkosz jest jeszcze większa, niż sama chęć, to ona wywołuje wstręt.

Jakże uczynić rozkosz doskonałą i nieograniczoną? Po to Stwórca zamyślił specjalny model. Polega on na tym, że jeżeli odczuwasz rozkosz nie w sobie, a od tego, że rozkoszujesz innego, to ona jest nieograniczona, ponieważ zależy tylko od tego, ile i komu mogę jeszcze dać rozkoszy i im większej dam liczbie, tym bardziej się rozkoszuję. Taki stan rodzi wieczne istnienie, doskonałość i odnosi się go już do właściwości Stwórcy. Właśnie do tego stanu Stwórca pragnie doprowadzić wszystkie twory.

Jeżeli twór pragnie tylko otrzymywać, naturalnie, on się znajduje w stanie zamkniętym i odczuwa tylko to, co się znajduje wewnątrz jego samego. A jeżeli by on odczuwał jeszcze i to, jak się rozkoszuje Stwórca rozkoszą tworu, to on by się rozkoszował nieograniczenie, podobnie do rozkoszy matki, która oddaje dziecku.

Najbardziej optymalny model - to doskonałość. Światło niesie w sobie nie prosto rozkosz. To jest rozkosz wiecznego poznania, wiecznego istnienia, wiecznego pojmowania siebie, analizowania siebie. To odczucie wieczności, doskonałości i rozkoszy we wszystkich współrzędnych. Model idealny polega na tym, że Stwórca oddaje dla tworu światło. Twór stawia warunek, że się zgadza otrzymywać światło, lecz przy tym będzie rozkoszował Stwórcę. Taki model nazywa się odwrotnym, odbitym światłem w odróżnieniu od bezpośredniego światła Stwórcy.

W celu urzeczywistnienia takiego modelu musi być przede wszystkim chęć, która przyciąga proste światło do tworu. Następnie na drodze tego światła twór stawia ekran "Masach", który przeszkadza przenikaniu rozkoszy dla samego tworu i niby mówi, że może przyjąć rozkosz do wewnątrz, lecz tylko odpowiednio do oddawania ze względu na Stwórcę. Wtedy twór staje się całkowicie podobnym do Stwórcy. Tzn. powstaje taka wymiana: Stwórca daje rozkosz tworowi, on się zgadza przyjąć, lecz tylko w tym wypadku, jeżeli sprawi przez to rozkosz dla Stwórcy.

Baal ha-Sulam przytacza bardzo prosty i wieczny przykład o tym, jak przychodzi gość do gospodarza. Gospodarz stawia przed nim na stole poczęstunek i zaprasza do stołu. Gość siada do stołu, lecz krępuje się jeść, po pierwsze, nie chce czuć się otrzymującym, po drugie, nie wie dokładnie, o ile szczerze gospodarz chce go poczęstować. Gość się wstydzi tego, że jest otrzymującym, a gospodarz - dającym. Dlatego gość odmawia przyjęcia poczęstunku w ogóle, by poznać prawdziwą chęć gospodarza.

Jeżeli gospodarz zaczyna nalegać, prosząc gościa skosztować poczęstunek, ponieważ przez to sprawi mu przyjemność, w taki sposób ujawniając szczerą chęć poczęstowania gościa, to po kilku odmowach gość, będąc już na sto procent pewien, że jedząc sprawi przyjemność, zaczyna jeść, czując siebie już nie otrzymującym, lecz dającym - dającym przyjemność gospodarzowi.

W taki sposób mieniają się oni miejscami. Nie zważając na to, że cały poczęstunek przyszykował gospodarz w swoim domu i porozstawiał na swoim stole, on rozumie, że jego chęć narozkoszować gościa zależy tylko od gościa, który trzyma w swoich rękach sukces sprawy i dlatego może kształtować sytuację.

Stwórca specjalnie stworzył twór tak, że on pod wpływem światła zaczyna odczuwać uczucie wstydu od otrzymania i korzystając z prawa wyboru, wolnej woli, sam przychodzi do takiego stanu, gdy chce otrzymywać rozkosz, lecz nie dla siebie, a dlatego że pragnie narozkoszować Stwórcę. W tym wypadku twór staje na ten sam poziom, co i Stwórca, "Malchut" podnosi się na poziom "Keter" i posiada właściwość Stwórcy.

Te właściwości, jakości, odczucia nawet nie da się opisać, my nie możemy tego zrozumieć. Wyjście do świata duchowego tylko na jeden stopień podobieństwa do Stwórcy już się równa wieczności, rozkoszy absolutnej i pojęciu, a o ostatnim w naszym świecie i w naszym języku nic nie możemy powiedzieć.

Nauka Kabała właśnie i bada drogę rozwoju tworu. Kabała mówi o tym, jaką drogę powinien odbyć nasz świat, wszystkie światy, cały wszechświat, stopniowo się naprawiając, by osiągnąć poziom Stwórcy, do stanu wiecznego i doskonałego. I wszystko to powinniśmy uczynić, będąc w naszym świecie, w naszym ciele, w naszym dzisiejszym świeckim bycie.

Do tego doskonałego stanu doszli kabaliści, opisali go nam i do niego muszą dojść absolutnie wszystkie dusze, każda w

swoim czasie. I póki ostatnia dusza nie przejdzie tej drogi, nie przestanie istnieć wędrówka dusz, opuszczanie się, zejście do naszego świata, w którym tylko i jest możliwa naprawa w celu dalszego wyjścia do świata duchowego i osiągnięcia w ostatecznym rachunku stadium "Keter".

Było pytanie, czy można osiągnąć to wszystko tylko podczas jednego życia? - Nie, nie jest to możliwe. Gdy się rodzi człowiek, wciela się w niego dusza, która już była w tym świecie, przeszła jakieś pewne swoje stadia naprawy, posiada ona już pewne doświadczenie. Dlatego ludzie, którzy rodzą się dzisiaj, są o wiele mądrzejsi, bardziej doświadczeni. Oni są bardziej przyszykowani do dzisiejszych warunków postępu techniki i kultury, do wszelkich zmian w społeczeństwie.

W naszym pokoleniu chęć studiowania Kabały nabiera coraz bardziej masowy charakter. Ich dusze z poprzednich żyć już zgromadziły takie doświadczenie, takie pojęcie, że już dwudziesto czy dwudziestopięcioletni człowiek nie może żyć bez pojęcia duchowego. Poprzednio tylko jednostki z milionów odczuwały tylko mętną potrzebę zaangażowania się w duchowe.

Upłynie jeszcze niedużo lat, gdy w ciągu jednego życia i nawet nie całego można będzie osiągnąć stan duchowy. To jest celem tworu i jest to naprzód wyznaczone. Wszyscy jesteśmy częstkami tej samej "Malchut" i posiadamy ściśle określoną właściwość i przeznaczenie w tym świecie. Zmieniając swoją właściwość pod wpływem różnych czynników naszego świata i na podstawie określonego systemu studiowania Kabały, każda taka cząstka naprawia się w celu osiągnięcia stanu najwyższego.

Droga dowolnej cząstki jest naprzód wskazana z góry, wyznaczona. Wszyscy rodzimy się z określoną duszą, z określonymi właściwościami. Nikt z nas z góry nie wybierał sobie duszy. Naturalnie i droga każdego określona jest z góry. Cóż nam pozostaje? W czym jest wolny wybór? Dlaczegoż jednak jesteśmy istotami rozumnymi, a nie po prostu obiektami mechanicznymi, z którymi są wykonywane jakieś czynności? W czym Stwórca w stosunku do nas trochę się cofnął i dał nam możliwość wykazania się? - Tylko w jednym, lecz w najważniejszym: żeby człowiek sam chciał iść po drodze naprawy i podnoszenia się i mógł sam siebie pchać z taką prędkością, z którą on sam w sobie wywołuje tę siłę chęci.

Od najbardziej początkowego punktu, w którym się znajdujemy i do najbardziej ostatecznego punktu, każdy z nas powinien przyjść. Na to nie mamy żadnej wolnej woli. Nie ma wolnej woli i na drogę, którą każdy z nas powinien przejść we wszystkich jej stadiach i odczuciach, stopniowo dołączyć je do siebie, przeżyć i odczuć to, przez co przeszedł.

Wolność polega na tym, żeby się zgodzić ze wszystkim, co się zdarza na drodze, usprawiedliwić każdy etap i wybrać maksymalną prędkość przejścia procesu naprawy i zlania się ze Stwórcą. To i tylko to zależy od samego człowieka i przez to się wykazuje istota tworu, żeby samodzielnie zapragnąć szybciej wyzbyć się stanu, w którym się znajdował w momencie jego stworzenia przez Stwórcę, naprawić się jakościowo i w punkcie ostatecznym złączyć się ze Stwórcą.

W miarę przejawu w człowieku tej chęci może on nazywać się człowiekiem, a inaczej jest to pozbawiona oblicza istota. Kabała - to jedyna nauka, która rozwija w człowieku samodzielną indywidualną, wolną osobowość. Cztery stadia tworzenia się kli różnią się między sobą chęcią narozkoszowania się "Awijut" - grubość. W stadium zerowym i stadium "Alef" tej chęci w ogóle nie ma. Im bardziej twór się oddala od Stwórcy, tym większa w nim chęć narozkoszowania się, tym on jest grubszy, bardziej egoistyczny, tym bardziej pragnie otrzymywać.

Czwarte stadium, "Malchut", jest całkowicie egoistyczne i ta chęć pochodzi z jej decyzji. Każde z czterech następnych stadiów znajduje się jedno w drugim: "Keter" znajduje się w "Chochma", oba - w "Binia", a trzy stadia razem - w "Zeir Anpin", do "Malchut" są przyłączone wszystkie cztery stadia. Każde poprzednie wspiera następne i zabezpiecza jego istnienie.

Czwarte stadium otrzymało całe światło, które go całkowicie napełniło. A my wiemy, że gdy światło napełnia naczynie rozkoszą (tym bardziej, że naczynie samo tego pragnie i po prostu wciąga światło), to stopniowo otrzymuje od niego i właściwość oddawania. I wtedy "Malchut" zaczyna odczuwać, że jej właściwość całkowicie jest przeciwna do właściwości światła. Ona odczuwa swój egoizm w porównaniu z dającym i to rozwija w niej takie uczucie wstydu, że ona przestaje otrzymywać światło i pozostaje pusta.

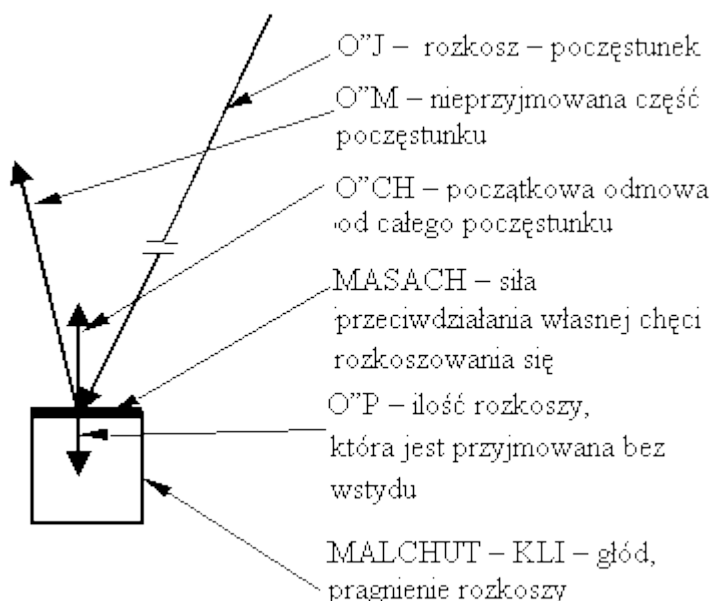
Wyrzucenie światła z "Malchut" nazywa się pierwszym skurczeniem "Cimcum Alef". Po opustoszeniu "Malchut" niby wstępuje w stadium równowagi z dającym: oboje nic nie otrzymują i nic nie oddają, nie sprawiają sobie nawzajem żadnej przyjemności. Lecz jednakże jak uczynić, by "Malchut" dorównywała Stwórcy?

Dosłownie tak, jak to było w przykładzie z gościem i gospodarzem. "Malchut" odpycha całe przychodzące do niej światło, ponieważ nie chce czuć się otrzymującą, a następnie stawia warunek, że przyjmie jakąś część światła do wewnątrz, lecz nie dla swojej rozkoszy, a dlatego że chce narozkoszować Stwórcę, wiedząc, że On pragnie jej rozkoszy. Dlatego takie otrzymywanie równa się oddawaniu i ona z otrzymującej przekształca się w dającą.

Widzimy, żeby się wykazała prawdziwa chęć, światło musi przejść cztery stadia. Analogiczna czynność się dzieje z każdą naszą chęcią. Do tego momentu, gdy ona się w nas przejawia, przechodzi ona wszystkie stadia rozwoju światła,

które wyszło od Stwórcy, póki w końcu my go nie odczujemy. Bez światła chęć nie może powstać. Najpierw jest światło, a następnie - chęć.

Rozpatrzmy strukturę tworu, który powstał w czwartym stadium (patrz rysunek). Światło, które wychodzi od Stwórcy, nazywa się proste "Or Jaszar" światło, które odpycha "Malchut", nazywa się odbite "Or Chozer", światło, które częściowo wchodzi do naczynia, nazywa się wewnętrzne "Or Pnimi".



Gość, który siedzi przy stole z poczęstunkiem i z gospodarzem, po odmowie od całego poczęstunku decyduje potem trochę zjeść, lecz już ze względu na gospodarza, mimo że oczami jest gotów połknąć wszystko. Tj. tu potrzebne jest wykorzystanie swych chęci egoistycznych, lecz z zamiarami altruistycznymi. Gdy gość zaczyna wszystko oceniać, to rozumie, że nie może ze względu na gospodarza przyjąć cały ten obiad, a tylko jego małą część.

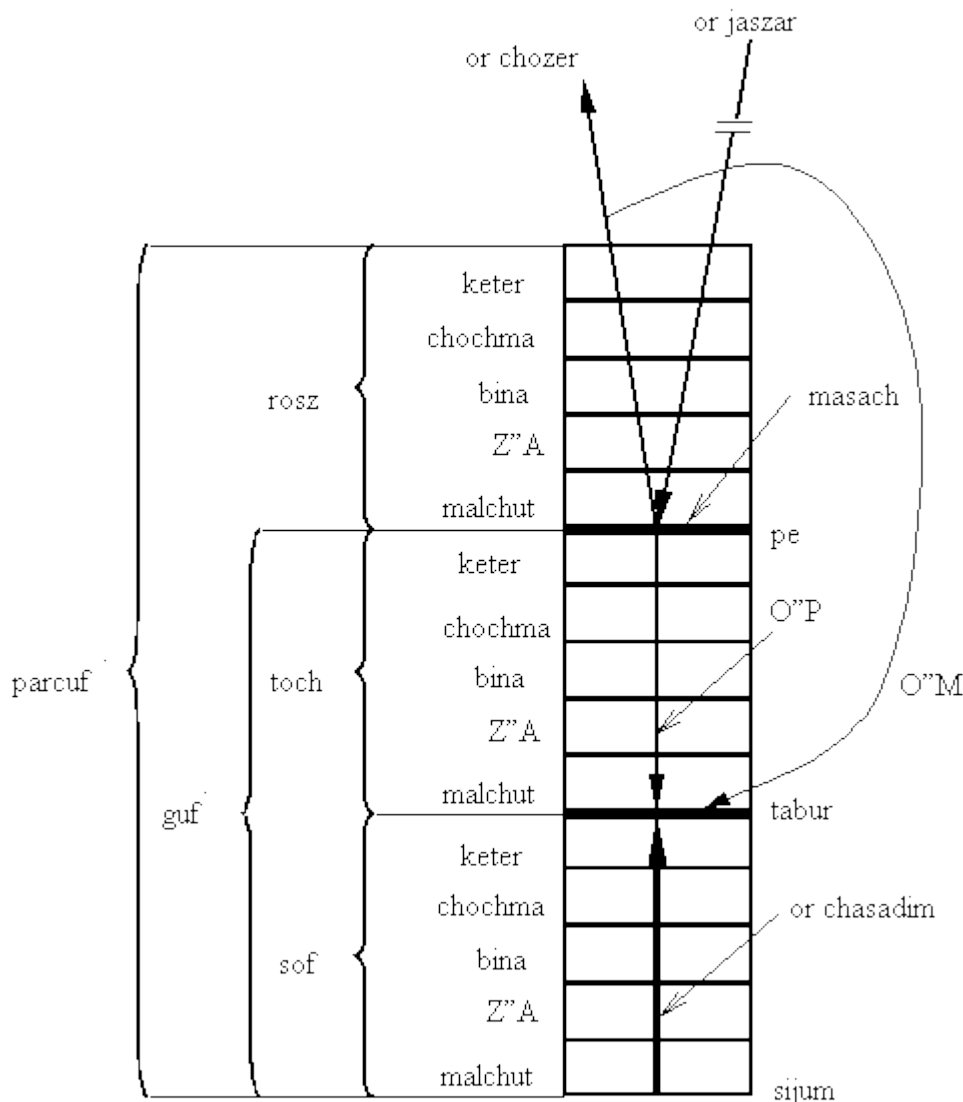
Dlatego twór po skurczeniu się może altruistycznie przyjąć tylko nieduży procent światła, przypuścimy, 20%, a pozostałe 80% - odpycha. Ta część tworu, gdzie się decyduje, ile światła wejdzie do wewnątrz ze względu na Stwórcę, nazywa się głową "Rosz". Część tworu, która otrzymuje światło, nazywa się wewnętrzną częścią "Guf", a ta część tworu, która pozostaje pusta, nazywa się końcówką "Sof", tam twór robi ograniczenie, koniec na otrzymywanie światła.

Jak widzimy, nazwę części tworu daje się analogicznie do naszego ciała. W świecie duchowym nie istnieje żadnych nazw, cyfr, nalepek. Korzystać ze słów jest prościej. Kabaliści wybrali sobie bardzo prosty język: ponieważ wszystko, co istnieje w naszym świecie, pochodzi ze świata duchowego zgodnie z prostymi połączeniami z góry do dołu od każdego obiektu duchowego świata do każdego obiektu naszego świata, a wszystko, co w naszym świecie ma swoje imię, więc bierzemy imię obiektu naszego świata i nazywamy jego imieniem obiekt duchowy, który go rodzi.

Przypuścimy, w naszym świecie jest kamień, znaczy w duchowym świecie jest siła, która ten kamień rodzi i my ją również nazwiemy kamieniem. Różnica polega tylko na tym, że "kamień" duchowy - to duchowy korzeń z określonymi właściwościami, któremu w naszym świecie materialnym odpowiada gałąź, zwana kamieniem.

W taki sposób powstał język duchowy, zgodnie z którym, nazywając imiona, nazwy, czynności naszego świata, mamy na myśli obiekty i czynności świata duchowego. W tym języku są napisane wszystkie księgi święte. Ani w Torze, ani w Talmudzie, ani w innych podobnych księgach nie mówi się ani jednego słowa o naszym świecie, mimo że wszystkie one są napisane w języku naszego świata. Przez każdy obiekt naszego świata tam się rozumie odpowiedni obiekt świata duchowego.

Dlatego tę część w duchowym, która odpowiada za analizę, obrachunek, nazwiemy głową "Rosz", a ta część ekranu, która stoi nad "Malchut" i przepuszcza światło do wewnątrz, nazywa się usta "Pe". Część, do której światło wchodzi, nazywa się wewnętrzną "Guf". Linia, którą kończy się otrzymywanie światła w "Guf", nazywa się pępek "Tabur". Końcowa część, pozostająca bez światła, nazywa się "Sijum", zakończenie. A cały ten obiekt - to "Parcuł".



Dalej zobaczymy, jak ten obiekt uzyska ręce, nogi, wszystkie części szkieletu, żyły, mięśnie itd. Następnie się zapoznamy z tym, skąd w tym obiekcie biorą się określone siły, dokąd one są skierowane i jak one następnie rodzą inne obiekty duchowe, światy i wszystko, co się w nich znajduje. Ostatnim, końcowym etapem całej budowy jest nasz świat z tym wszystkim, co się w nim znajduje.

Więc po otrzymaniu do toch 20% światła "Parcuf" zaczął odczuwać ciśnienie od zewnątrz od otaczającego światła, "Or Makif", który niby mówił, że jest tak przyjemnie przyjąć część światła, a ile jeszcze jest rozkoszy na zewnątrz, spóbij przyjąć jeszcze. Wszyscy wiemy, że lepiej w ogóle nie odczuwać rozkoszy, niż odczuć niedużo. Ona zaczyna naciskać i od wewnątrz, i od zewnątrz i oprzeć się jest o wiele trudniej.

Póki "Parcuf" niczego nie przyjmował, w takim stanie mógł być długo, a teraz i wewnętrzne, i zewnętrzne rozkosze go naciskają. Jeżeli on jeszcze przyjmie do wewnątrz światło, to już ze względu na własną rozkosz, ponieważ siła oporu egoizmowi równa się tylko 20%. Na coś takiego "Parcuf" się nie zgadza. Nie po to on robił pierwsze skurczenie. Więc podobną drogą on od razu odrzuca. Pozostaje tylko jeden wariant: wyrzucić z siebie światło i wrócić do stanu pierwotnego do otrzymania światła. Co on i czyni.

Jednoczesna presja "Or Pnimi" i "Or Makif" na "Tabur" nazywa się "Bitusz (uderzenie) Pnim u Makif". Jak się odbywa wchodzenie światła (w danym wypadku 20%) do "Guf"? To znaczy, że ekran "Masach", który początkowo znajdował się w "Pe de Rosz" (częśćka "de" znaczy przynależność, na przykład "Pe de Rosz" znaczy "usta głowy") opuszcza się pod presją światła na 20% niżej "Pe" w "Guf" do linii "Tabur".

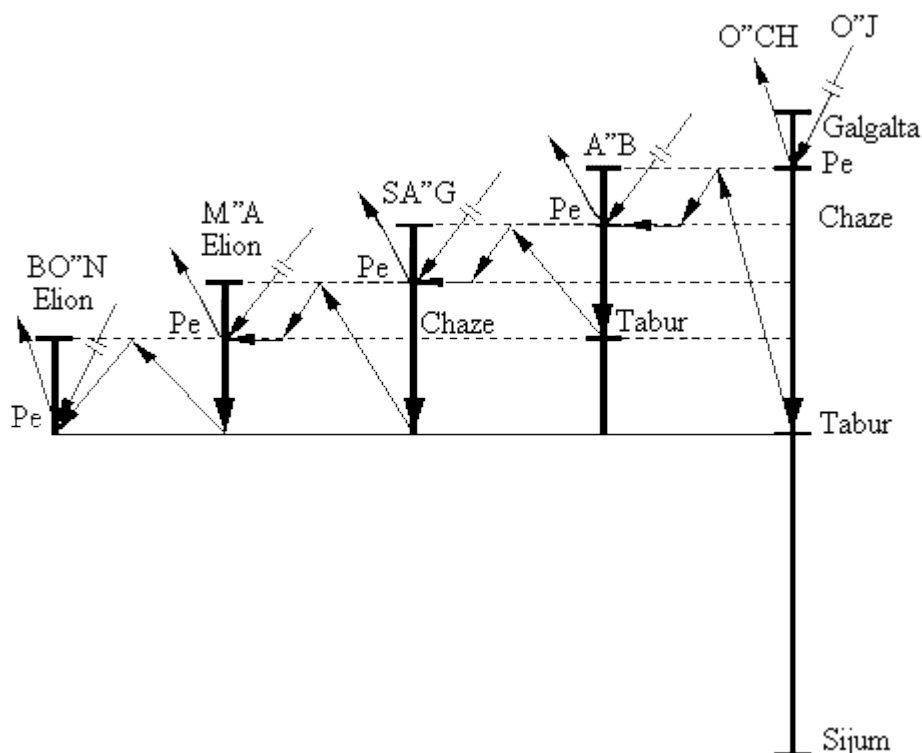
Gdy następuje wyrzucenie światła z "Guf" na górę, to "Masach" od dołu stopniowo podnosi się od "Tabur" znów do "Pe de Rosz", niby wypychając światło z "Guf". Do otrzymania światła w "Guf" "Parcuf" w głowie miał informację, jakie to jest światło, jaka rozkosz w nim istnieje, jaka jest chęć "Parcufa", jaka jest siła oporu na samorozkoszowanie

się. Zgodnie z tą informacją i tą, która pozostała od stanu, gdy on całkowicie był napełniony światłem do redukcji światła w świecie "Ejn Sof" i od stanu po redukcji światła w "Parcu" stopniowo gromadzi się określona pamięć o przeszłości, swoisty zapis, który nazywa się "Reszimo".

Co w ogóle istnieje w duchowym? Tylko dwie dane: chęć narozkoszowania się i rozkosz, która może ją napełnić. Chęcią nazywa się "Awijut" (informacja o samej chęci w "Parcu"), a rozkosz "Itlabszut" - to informacja o świetle, które niby się ubiera na "Kli". Albo można powiedzieć, że istnieje tylko Stwórca i twór.

Więc od poprzedniego stanu zawsze pozostaje "Reszimo" od "Itlabszut" i "Reszimo" od "Awijut". Całkiem wystarcza tych dwóch parametrów w celu charakterystyki poprzedniego stanu "Parcu". Każdy "Parcu" po wyrzuceniu światła wie dokładnie, co z nim było podczas znajdowania się światła w jego "Guf", on posiada już doświadczenie, jak się zachowywać dalej, jaki obrachunek robić.

Teraz "Parcu" rozumie, że 20% światła on nie jest w stanie otrzymać, decyduje spróbować 15%, również ze względu na Stwórcę. W tym celu powinien on się opuścić niżej, tj. poziom jego głowy i jego pe będzie niżej poziomu poprzedniego "Parcu". Światło, które przybywa do "Masach", odpycha się, a do wewnątrz wchodzi tylko, przypuścmy, 15%.



Jak oznaczamy "Itlabszut" i "Awijut"? Odliczanie następuje od świata "Ejn Sof", gdy "Malchut" (Awijut Dalet) była całkowicie napełniona wszystkimi gatunkami odpowiedniego jej światła (Itlabszut Dalet), tj. charakterystyką tej napełnionej światłem "Malchut" było "Dalet de Dalet" (Malchut de Malchut).

Następny "Parcu" już ma informację o tym, że może napełnić swoim światłem tylko chęć "Awijut" - chęć "Gimel" itd. Każdy następny "Parcu" coraz bardziej i bardziej obniża swoje możliwości napełniać światłem swój "Guf" dla Stwórcy. Tych "Parcu" ogólnie z góry do dołu jest 25. I gdy wyjdzie ostatni z nich, to jego dolna część przekroczy linię rozdzielającą - szlaban "Machsom" między światem duchowym i naszym i będzie świecić w naszym świecie. Nasz świat jest takim stanem "Malchut", w którym ona zupełnie nie posiada nad sobą antyegoistycznego ekranu.

### **Pytanie: W jaki sposób można skorzystać z wiedzy o Kabale, żeby mieć wpływ na swoje życie?**

Odpowiedź: Na początku trzeba zrozumieć, czym jest wasze życie, jaki ono ma sens, po co jest dane, od czego się zaczyna i czym się kończy? A następnie powiązać to z Kabałą. Kabała mówi, że Stwórca stworzył wszystkie światy jednocześnie z naszym światem łącznie. Kabała dana jest po to, by człowiek wykorzystywał ją w tym świecie.

Stwórca stworzył człowieka w celu narozkoszowania człowieka nieskończoną i absolutną rozkoszą. By osiągnąć taki stan, człowiek powinien wiedzieć, jak funkcjonuje cały system światów, wiedzieć jego prawa. Prawa tego świata pochodzą z duchowego, gdzie się znajdujemy do naszego urodzenia się tutaj i po odejściu stąd. Nam jest ważny tylko ten odcinek czasu, który odbywa się w naszym ciele fizycznym. A jak go przeżyć, może nauczyć Kabała. Kabała mówi, jak maksymalnie wykorzystać w tym życiu wszystko, co się z nami odbywa. Wszystko wiedzieć i wykorzystywać absolutnie wszystko człowiek powinien w celu swego podniesienia się.

Należy rozumieć całą przyrodę naszego świata: nieżywą, roślinną, zwierzęcą i człowieka, rozumieć tę duszę, która opuszcza się do nas, na podstawie jakich praw ona się rozwija. W tym życiu człowiek powinien zgodnie z prawem rozwoju stopni duchowych osiągnąć najwyższy stopień. On będzie otrzymywał sporo szans, jeżeli nie teraz, to - następnym razem i jeszcze dużo razy. Póki nie osiągnie potrzebnego stanu.

Kabała pomaga przyspieszyć tę drogę. Stwórca stworzył bardzo interesującą formułę: albo wy sami zaczynacie pewnego razu pytać siebie, po co życie na tym świecie, nie czekając na cierpienia, albo On daje wam takie cierpienia, po których będziecie zmuszeni zadawać sobie to pytanie. Innymi słowy, poruszacie się do celu albo dobrowolnie, albo przymusowo. Kabała proponuje nam drogę dobrowolną, najbardziej optymalną, byśmy szli nią rozkoszując się.

Czy może Kabała pomóc spłacić pożyczki na mieszkanie, sukcesowi w biznesie, szczęściu rodzinnym itd. Nie można dać jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie. Kabała uczy, jak najbardziej optymalnie zastosować cały ten świat w tym celu, do którego nas przez wszystkie te nieprzyjemności popycha Stwórca. Kabała tłumaczy, z jakim bagażem duchowym powinien wyjść człowiek z tego życia, a nie - jak rozstrzygnąć swoje problemy, a jak z tymi problemami rozwiązać właśnie ten problem, dla rozstrzygnięcia którego wszystkie te problemy życiowe są nam posyłane. Cierpienia właśnie po to są nam dawane, by przyprowadzić nas do duchowego podnoszenia się.

Gdy człowiek pojmuje wszystkie prawa światów, on wie, co i po co opuszcza się na niego z góry, w jaki sposób maksymalnie to wykorzystać, co posłał mu Stwórca, jak prawidłowo postępować. My właściwie nie rozumiemy, co robić, jeżeli na nas coś spada, dokąd biec, do kogo się zwracać. Rozstrzygając swoje problemy życiowe tak, jak zwykle je rozstrzygamy obcesowo, niby uciekamy od nieprzyjemności, lecz ponieważ nie idziemy do celu, otrzymujemy nowe problemy. Przecież one znikną tylko, gdy spełnią swoją rolę: popchną nas do celu życia.

Z wiedzą praw duchowych widzimy wszystkie przyczyny i skutki, patrzymy niby z góry na to, co się dzieje, widzimy wszystkie połączenia. Wtedy każdy nasz czyn staje się uświadomionym i życie napełnia się zupełnie inną właściwością, nie wygląda tak bez wyjścia. Łączymy w jeden nasze stany do pojawienia się w tym życiu, ziemski okres istnienia i odejście od niego. To zupełnie inny poziom istnienia.

W nasze czasy w wielu powstaje pytanie o sensie życia, o tym, co się znajduje nad nami. Przyczyną tego jest poprzednie doświadczenie, zgromadzone przez dusze w rezultacie ich opuszczania się do naszego świata.

Stwórca stworzył cierpienia, by człowiek się zastanowił nad sensem tych cierpień, nad tym, skąd one pochodzą. W taki sposób on niby w myślach zwraca się do Stwórcy, jeszcze nie rozumiejąc tego. Stwórca czeka od nas chęci połączenia się z Nim. Lecz gdy człowiek bierze do rąk książkę, on może, nie oczekując popychania cierpieniami od tyłu, za pomocą nauki dążyć naprzód sam.

I wtedy te same cierpienia odczuwa jako rozkosz, poruszając się szybciej, niż one i rozumiejąc, po co one i skąd. A Stwórca ze źródła cierpień przekształca się w źródło rozkoszy. Od nas zależy ta szybkość, z którą możemy się poruszać do przodu. W tym i jest prawo wyboru, wolna wola.

Stwórca stworzył nam rozkosz, lecz by prawidłowo z niej skorzystać, On nas podpędza. Pociąg do rozkoszy, których nie ma, sprawia nam cierpienia. Jesteśmy gotowi w celu osiągnięcia tego biec obojętnie dokąd. Innymi słowy, cierpieniem nazywa się brak napełnienia. Lecz żadna pogoń za rozkoszą do niczego dobrego nie doprowadzi, ponieważ gdy tylko coś osiągamy, rozkosz przestaje być nam interesującą i my znów już szukamy coś innego.

Rozkosz znika podczas jej doznawania. Nigdy cierpienie nie napełni się rozkoszą. Rozkosz jest odczuwana tylko na granicy między cierpieniem i rozkoszą, tylko podczas pierwszego odczucia. A podczas dalszego napełniania coraz

bardziej i bardziej zabijam rozkosz.

Taka metoda napełniania jest wadliwa i się nie nadaje. By rozkosz była wieczną, trzeba się nauczyć rozkoszować drugiego. Wiedząc, że Stwórca pragnie naszej rozkoszy tylko dlatego ją przyjąć, żeby sprawić Jemu przyjemność, a nie dlatego, że chcemy sami się rozkoszować.

O tym trudno i niemożliwie mówić teraz, nie ma słów, by wyjaśnić. Tylko gdy Stwórca się ujawnia człowiekowi, wtedy następuje pojęcie. Człowiek zaczyna odczuwać Stwórcę po przejściu machsomu między naszym światem a duchowym, tj. jeszcze w odległości 6000 stopni do gmar tikun. Każdy stopień duchowy - to jakaś miara ujawnienia Stwórcy. Gmar tikun następuje wtedy, gdy człowiek całkowicie naprawia swoje chęci.

Pierwsze stadium studiowania Kabały polega na tym, żeby możliwie najwięcej czytać przepuszczając przez siebie. Następnym etapem jest praca w grupie, gdy uczeń swoje chęci łączy z całą grupą. Jego naczynie staje się o tyle większe, ile jest osób w grupie.

Zaczyna się odczuwać to, co wychodzi poza granice interesów osobistych, w danym wypadku - to grupa, która również jest Stwórcą, ponieważ wszystko, co jest poza mną - to Stwórca. A poza Stwórcą i mną nic nie istnieje. W zasadzie cała praca zaczyna się i kończy w grupie.

We wszystkie czasy u wszystkich kabalistów były grupy. Tylko za pomocą grupy i na podstawie stosunków wzajemnych wewnątrz grupy pojmowali oni świat duchowy. Gmar tikun jest wtedy, gdy cała ludzkość staje się jedną grupą. Lecz do tego momentu należy jeszcze sporo przejść, mimo że staje się on coraz bardziej realny. W dowanym wypadku na wyższym poziomie do tego są przyszykowane wszystkie korzenie, wszystkie siły.

Badamy dwa etapy: opuszczanie się tworu z góry do dołu, jak on się rozwija od swojej idei, od stanu, w którym zamyślał go Stwórca, do naszego świata. A drugi etap polega na tym, w jaki sposób człowiek w naszym świecie zaczyna się podnosić na górę do najwyższego stopnia. Podnosić się na górę nie ciałem (ciało pozostaje w tym świecie), a swym pojmowaniem i rozwojem duchowym.

Więc o parcufile, który badaliśmy, znane są nam dwa stany: gdy otrzymuje on światło i rozkoszuje się, takie kli nazywa się chochma i gdy kli chce oddać i również się rozkoszuje, wtedy ono się nazywa bina. Te oba kli są zupełnie przeciwne jedno w stosunku do drugiego.

Istnieje jeszcze i trzeci stan, pośredni, gdy kli trochę otrzymuje ze względu na Stwórcę, a w większej części pozostaje puste. Taki stan nazywa się zeir anpin lub mała twarz, ponieważ jest tam tylko 10% światła chochma i 90% or chasadim.

Jeżeli w kli jest światło chochma, to taki stan nazywa się twarz, a duża ona czy mała - zależy od ilości or chochma. A ostatnie stadium, malchut nazywa się prawdziwym tworem, ponieważ ono samo namiętnie pragnie otrzymywać światło chochma. Dlatego światło całkowicie napełnia malchut. Ten stan malchut nazywa się świat Ejn Sof - świat nieskończonego, tj. nieograniczonego otrzymywania.

Następnie malchut, nadal pragnąc otrzymywać światło, postanawia nie korzystać z tej chęci, ponieważ rozumie, że ta chęć otrzymywać dla siebie oddała ją od Stwórcy i robi pierwsze skurczenie się, wyrzuca światło i pozostaje pusta. Oddając światło, malchut niby staje się podobną do Stwórcy z właściwościami.

Rozkosz od oddawania odczuwa się jako absolutna i pełna. Ona nie znika, ponieważ oddając ciągle odczuwasz obiekt, któremu oddajesz i tym go rozkoszujesz. Przy tym jest możliwość nieskończenie odczuwać rozkosz ilościowo i jakościowo.

Ma się rozumieć, że Stwórca, tworząc kli, z góry przewidział, że kli, napełnione światłem, otrzyma właściwości oddawania, żeby w ostatecznym obrachunku stać się takim, jak światło.

Jakże teraz malchut może stać się podobną do światła i otrzymywać światło? Mówiliśmy, że ona stawia nad sobą antyegoistyczny ekran na całą swoją chęć. Przed nią znajduje się 100% światła - rozkoszy odpowiednio do chęci malchut równej 100 kg. Za pomocą 100 kg ekranu - siły przeciwdziałania swej chęci rozkoszowania się, ona odpycha całą rozkosz i decyduje, że będzie mogła przyjmować tyle światła, o ile sprawi to rozkosz dla Stwórcy, a nie sobie. Takie otrzymywanie światła jest równoważne z oddawaniem.

Światło, które przychodzi do malchut, nazywa się or jaszar, odbite przez nią całe światło, nazywa się or chozer, a 20%



światła, które ona przyjmuje do wewnątrz, nazywa się or pnimi. Większa część światła, która została na zewnątrz, nazywa się or makif. W dolnej części malchut, dokąd nie wchodzi or chochma, jest or chasadim.

Od stanu malchut w świecie Ejn Sof zostało reszimo dalet de itlabszut (informacja o ilości i jakości światła) i dalet de awijut (informacja o sile chęci). Obrachunek w głowie na otrzymanie pierwszych 20% światła ze względu na Stwórcę malchut wykonała na podstawie reszimo dalet de itlabszut i dalet de awijut.

Żeby odczuć wstyd duchowy od otrzymywania, potrzeba najpierw odczuć Stwórcę, odczuć Jego właściwości, poczuć w Nim Dającego, ujrzeć Jego majestat. Wtedy porównanie właściwości Stwórcy z moimi właściwościami egoistycznymi wywoła uczucie wstydu.

Jednak żeby to odczuć, należy bardzo dużo poznać. W miarę pojęcia majestatu Stwórcy, powstanie chęć zrobienia czegoś dla Niego. Oddawanie dla wyższego jest równoważne z otrzymywaniem. To możemy obserwować i w naszym świecie: jeżeli człowiek ma możliwość coś zrobić dla jakiegoś wielkiego człowieka, robi to z przyjemnością i tym się rozkoszuje.

Cała nasza praca polega na tym, żeby Stwórca nam się ujawnił, ujawnił swój majestat, potęgę - wtedy to, co ujrzemy, posłuży energią robić coś dla Stwórcy. Ujawnienie Stwórcy następuje wtedy, gdy człowiek już posiada duże pragnienie, żeby ujawnienie posłużyło tylko w celach altruistycznych, tj. uzyskaniu właściwości altruistycznych.

Pierwszy parcuł, który otrzymał porcję światła, nazywa się Galgalta. Po bitusz pnim u makif (wzajemnych uderzeniach or pnimi i or makif w ekran w taburze) parcuł czuje, że nie będzie w stanie się oprzeć rozkoszy tego światła, które jeszcze znajduje się na zewnątrz i decyduje wyrzucić całe światło. W tym stanie parcuł nie ma problemów, nie ma żadnego kontaktu z rozkoszą, on jej nie odczuwa.

Podczas wyrzucania światła ekran podnosi się do góry, staje się bardziej słaby i łączy się z pe de rosz. Ta czynność nazywa się izdachcut, osłabienie. Natomiast gdy ekran opuszcza się na dół, to uzyskuje większy awijut, ogrubienie.

Po wyrzuceniu światła z pierwszego parcułu w nim zostało reszimo dalet de itlabszut i gimel de awijut. Znikł jeden stopień awijut, ponieważ parcuł zrozumiał, że z poprzednim stopniem dalet on już nie może pracować. Zgodnie z awijut gimel ekran opuszcza się z pe de rosz na poziom bardziej niski, niż dalet. Jeżeli poziom dalet - to pe parcuła Galgalta, to poziom gimel - jego chaze (piers).

Znów na ekran z góry ciśnie światło, ekran je odpycha, lecz następnie decyduje przyjąć zgodnie z reszimot, lecz nie niżej taburu Galgalty, ponieważ niżej taburu nawet parcuł Galgalta nie mógł by przyjąć. Drugi parcuł, który teraz się rozpowszechnia, nazywa się A"B.

Następnie znów bitusz pnim u makif, znów wyrzucenie światła i nowa informacja - reszimo zostaje w parcułie: gimel de itlabszut (światło nie czwartego poziomu, jak w A"B, a tylko trzeciego) i bet de awijut (znów utrata jednego stopnia awijut z powodu bitusz pnim u makif).

Dlatego ekran, który na początku się podniósł do pe de A"B podczas wyrzucania światła, teraz już opuszcza się do poziomu chaze de A"B, gdzie nastąpi stworzenie nowego parcułu na ziwug na reszimot gimel bet. Ten parcuł nazywa się SA"G.

Dalej następnie bitusz zmusza masach się podnieść do pe de rosz SA"G z reszimot bet- alef, następnie zgodnie z reszimot opuszcza się do chaze de SA"G, skąd wychodzi czwarty parcuł M"A, następnie na tej zasadzie piąty parcuł BO"N na reszimo alef-szoresz.

Każdy parcuł składa się z pięciu części: szoresz, alef, bet, gimel, dalet. Bez tego nie może powstać ani jedna chęć. Ta konstrukcja przedstawia sobą twardy system, który nigdy się nie zmienia. Ostatnie stadium dalet odczuwa wszystkie cztery poprzednie chęci, za pomocą których stworzył je Stwórca i nadaje każdej chęci imię, jakim ono widzi Stwórcę w każdym poszczególnym momencie, dlatego się nazywa Imieniem Stwórcy lub AWAJA (jud-hej-waw-hej). Te litery później będziemy studiować. To jest, jak szkielet człowieka - większego, mniejszego, leżącego, siedzącego, stojącego, lecz podstawa zawsze jest jednakowa.

Jeżeli parcuł jest napełniony światłem chochma, on się nazywa A"B, jeżeli wewnątrz parcułu jest or chasadim, to jego imię - SA"G. Na zestawieniach światła chochma i chasadim dajemy nazwy wszystkim parcułom. Wszystko, co jest opisane w Torze, jest niczym innym jak parcułami duchowymi, w tej lub innej proporcji wypełnionymi albo światłem chochma, albo chasadim.

Po wyjściu pięciu parcuřim Galgala, A"B, SA"G, M"A, BO"N wszystkie rezimot znikaję, tj. wszystkie chęci, które mogły być napełnione ze względu na Stwórcę, wyczerpują się, ekran całkowicie traci właściwości otrzymywania światła ze względu na Stwórcę, a tylko jest w stanie oprzeć się egoizmowi, nic nie otrzymując.

W taki sposób po pierwszym skurczeniu się malchut może uczynić 5 kolejnych porcjowych otrzymywań światła. Konstrukcja składająca się z pięciu parcuřim nazywa się światem Adam Kadmon. A dalej nic nie może nastąpić. Malchut zrealizowała ostatecznie swoje 5 rezimot

Widzimy, że malchut w Ejn Sof jest całkowicie napełniona światłem, po pierwszym skurczeniu za pomocą pięciu parcuřim może tylko częściowo napełnić się światłem, tylko do taburu. Zadanie polega na tym, żeby malchut mogła napełnić ze względu na Stwórcę i część końcową (sof, od taburu do sijum raglaw).

Stwórca pragnie napełnić ją rozkoszą bezgranicznie. Tylko należy stworzyć takie warunki, żeby ona sama zapragnęła i mogła napełnić pozostałą część, zwracając przez to rozkosz dla Stwórcy. O tym, jak się odbywa rozwój, dowiemy się podczas następnego zajęcia.

**Kabała mówi o tym, czym jest odczuwanie świata.** To, co nam się wydaje istniejącym, subiektywnie istnieje tylko w stosunku do nas. Tak się dzieje dzięki naszym narządom zmysłów. Jeżeli by one były inne, to byśmy odczuwali zupełnie coś innego, inaczej byśmy widzieli. Nawet podczas nieznaczącej zmiany naszych narządów zmysłów nasza percepcja otaczającego, nasze odczucia, były by zupełnie inne.

Wszystko, co odczuwamy nazywa się wszechświatem. Ponieważ nasze odczucia są subiektywne, więc i obraz, który postrzegamy, jest również subiektywny. Nauka stara się zmienić granice odczuć naszych narządów zmysłów (mikroskopy, teleskopy, różne czujniki, radary itd.), lecz to wszystko nie zmienia naszych odczuć.

Istniejemy niby zamknięci w naszych narządach zmysłów. Za pomocą 5 takich czujników wchodzi do nas informacja: wizualna, słuchowa, smakowa, taktylna, węchowa. Ta informacja we mnie się przetwarza, odczuwam ją, oceniam na podstawie jednego algorytmu - lepiej-gorzej.

Z góry dano nam możliwość stworzenia niby szóstego narządu zmysłów. To się osiąga za pomocą nauki Kabały. Prawidłowo studiując, z potrzebnych źródeł, w grupie zwolenników o tych samych poglądach, pod kierownictwem prawdziwego Nauczyciela, możemy jakościowo zmienić nasze narządy odczuwania, które ujawniają nam świat duchowy i Stwórcę.

Kabała mówi o tym, że stworzono jedyne odczucie - chęć narozkoszowania się. Mózg istnieje natomiast tylko po to, by rozwijać to odczucie, oceniać go w jakiś sposób, prawidłowo stopniować. Mózg - to urządzenie pomocnicze.

Rezultatem zajęć z Kabały powinno być odczucie prawdziwego wszechświata, takiegoż jasnego, jak dzisiejsze odczucie naszego świata. Wraz z naszym światem nowy świat daje pełny obraz, prawdziwą objętość z wyższą siłą Stwórcy łącznie, która znajduje się nad całym wszechświatem.

Mówi się o nowych odczuciach, które powstają w człowieku, nie w jego mózgu, a w sercu, które reaguje na wszystkie nasze reakcje wewnętrzne, mimo że to jest po prostu pompa. W rzeczywistości odczucie - to wyjątkowo duchowa substancja. I narządy zmysłów również są tylko duchowe. A serce prosto reaguje dlatego, że musi zgodnie z reakcją dostarczać energii organizmowi.

Na początku w trakcie nauki człowiek zaczyna odczuwać, że jest coś przed nim ukryte. W naszym stanie pierwotnym w ogóle nie rozumiemy i nie odczuwamy, że coś jest przed nami ukryte. A gdy zaczynamy rozumieć, to już jest krokiem do przodu. A dalej niby zaczynamy widzieć jakąś wyższą siłę, która wchodzi z nami w kontakt, posyła różne sytuacje, stają się coraz jaśniejsze ich przyczyny i skutki. I to już jest pewien stopień ujawnienia.

Człowiek ocenia swe postępy w zależności od tego, co posyła mu Stwórca, następuje niby podobieństwo krytyki swoich czynności, swoich reakcji. To daje mi Stwórca po to, żebym się odmówił, a tu powinienem się zachować tak, a nie inaczej. Taka samokrytyka już pozwala człowiekowi nazywać się cz-l-o-w-i-e-k-i-e-m, a nie - istotą dwunogą, którą ona była dotychczas.

Zaczyna się odczuwanie Stwórcy i człowiek widzi, jakie czynności są dla niego pożyteczne, a jakie - szkodliwe. Wszystkie czynności pożyteczne nazywają się Przykazaniami, a szkodliwe czynności - przekroczeniem Przykazań. I ponieważ człowiekowi są jasne wszystkie przyczyny i skutki, to rozumie, co jest pożyteczne, a co - nie. Naturalnie, świadomie nikt nie zaczyna przekraczać cośkolwiek, ponieważ widać, za co należy się kara, a za co - nagroda.

W taki sposób ujawnienie Stwórcy przez człowieka daje mu możliwości prawidłowo się zachowywać w każdym odrębnym wypadku, z maksymalną korzyścią. Taki człowiek nazywa się sprawiedliwym. On widzi Stwórcę, nagrodę za wszystko dobre, a także dodatkową nagrodę za to, że niczego nie przekracza. Sprawiedliwy zawsze usprawiedliwia Stwórcę. Gdy człowiek coraz więcej i więcej wykonuje Przykazań duchowych, w niego wchodzi coraz więcej i więcej światła. To wewnętrzne światło nazywa się Torą.

Podczas dalszego ujawniania Stwórcy człowiek coraz wyżej się podnosi po stopniach duchowych i na każdym z nich wykonuje duchową czynność - Przykazanie, otrzymując przy tym nową porcję światła. Staje się on wielkim człowiekiem sprawiedliwym, póki nie dochodzi do takiego stanu, gdy będzie mógł spełniać Przykazania bez wszelkiego stosunku do siebie, jak dobrze czy źle by mu nie było. On widzi Stwórcę jako absolutnie dobrego i wszystkie czynności są dla niego doskonałe. To wszystko jest skutkiem określonego ujawnienia Stwórcy.

Po pokonaniu wszystkich 6000 stopni człowiek widzi, że wszystko, co robił i robi dla niego i dla wszystkich innych Stwórcę, jest przesiąknięte jedyną chęcią narozkoszować bezgranicznie twory, wtedy człowiek nabiera uczucia bezgranicznej wdzięczności do Stwórcy, chęci odwdziczenia się Stwórcy tym, że wszystkie jego czynności stają się

ukierunkowane wyjątkowo na oddawanie dla Stwórcy, gdy dla Stwórcy chce się zrobić coraz więcej i więcej. Taki stan nazywa się stanem wiecznej i nieskończonej miłości do Stwórcy.

Teraz człowiek rozumie, że Stwórca i w przeszłości czynił mu tylko dobro. A poprzednio, w swoim nienaprawionym stanie, wydawało mu się, że Stwórca go bije, przynosi biedy. Światło Stwórcy zawsze jest jednakowe, lecz gdy ono wchodzi w przeciwną chęć, to powoduje przeciwne odczucie.

Świat duchowy jest pojmowany tylko na granicy dodatnich i ujemnych stanów. Nie trzeba się bać żadnych stanów, które przychodzą. Zaczynasz studiować Kabałę, nagle zaczynają się problemy, których nie było poprzednio. Bez studiowania Kabały one by przyszły po pewnej ilości lat. Proces się przyspieszył. Dzień można liczyć za 10 lat. Skraca się nie to, co ma się zdarzyć z każdym, a, zwiększając szybkość przejścia, skraca się czas, kompensuje się to, co się dzieje.

Jeżeli człowiek siedzi na zajęciach i prawidłowo słucha, stara się słyszeć, poniżając siebie, swoją dumę, wydające mu się rozum i wiedzę, to on zaczyna wnikać i wsłuchiwać się w to.

Opuszczanie się światów z góry do dołu jest studiowane po to, by w procesie nauki przyciągnąć do siebie światło duchowe, odpowiednie do materiału, który jest studiowany, światło stopniowo czyści nasze naczynia, naprawia je, czyni je altruistycznymi.

W naszej grupie są uczniowie, którzy się zajmują dziesięć lat, a są tacy, którzy przyszli tylko kilka miesięcy temu, lecz to w żadnym wypadku nie odbiera od nich możliwości takiegoż posunięcia się. Na odwrót, dzisiaj przychodzą ludzie z większą chęcią wszystko pojąć, ich dusza jest bardziej doświadczona i przyszykowana. Staż w Kabale nie gra większej roli. Ważne, o ile uczeń zlewa się ze wspólną chęcią grupy, wlewa się w nią, poniża siebie w stosunku do pozostałych. Dzięki zlaniu się z grupą można za kilka godzin pojąć takie warstwy duchowe, które nie można by było opanować w pojedynek i w ciągu kilku lat.

Należy strzec się ludzi, którzy jakoby uważają siebie kabalistami, ludzi z różnymi filozofiami, wierzących fanatyków, którzy są bardzo dalecy od Kabały, należy czytać tylko prawidłową literaturę i zajmować się tylko w jednej grupie z jednym nauczycielem. Korzystając jednocześnie i z innego materiału, uczeń, w pierwszej kolejności, szkodzi sobie i jednocześnie - całej grupie.

Kiedy przyszedłem do Kabały, chciałem się dowiedzieć, jak jest zbudowany nasz świat, kosmos, planety, gwiazdy itd., czy jest tam życie, jaki jest związek między tym wszystkim. Ciekawiło mnie samo życie biologiczne, jego sens, jego rodzaje. Mój kierunek - "Cybernetyka biologiczna". Chciałem się dowiedzieć o systemie regulacji organizmów. Właśnie w taki sposób z góry popędzono mnie do Kabały. W miarę studiowania Kabały, coraz mniej ciekawiły mnie podobne pytania, zrozumiałem, że Kabała w ogóle nie zajmuje się ogólnie z pytaniami, dotyczącymi ciała zwierzęce, jego życia, stanów zwierzęcych i śmierci, które nie są związane z duchowym.

Świat duchowy opuszcza się do naszego świata i tworzy wszystko, co się w nim znajduje: nieżywą, roślinną, zwierzęcą przyrodę i człowieka. Ten świat można badać prawidłowo, znając korzenie duchowe i ich związek z naszym światem za pomocą Kabały.

Na przykład, w grupie studiuje teraz TES - Talmud Eser ha-Sfirot, 12 część, gdzie się tłumaczy, w jaki sposób rodzi się dusza w świecie duchowym. Jeżeli to prosto czytać, to niczym się nie różni od powstania człowieka w łonie matki, okresu wynoszenia, rodów, karmienia itd. Sama medycyna. Zaczynasz rozumieć, dlaczego w naszym świecie są takie skutki rozwoju wyższych praw. Rozwój duszy wyrażono w języku, który opisuje rozwój ciała w naszym świecie.

Różne horoskopy, astrologia, przepowiednie nie mają nic wspólnego z Kabałą, a tylko z ciałem. To jest tylko zwierzęca właściwość czuć różne rzeczy. Wiemy, że psy, koty czują zbliżanie się niektórych zjawisk przyrody.

Na początku ludzie się rzucają na podobne właściwości, oni myślą, że za pomocą ich można zmienić siebie, swoje życie, los itd. Los, rzeczywiście, można zmienić, jeżeli będziesz wpływać na swoją duszę, nauczysz się nim kierować.

Studując prawa świata duchowego, zaczynamy rozumieć prawa naszego świata. Wszystkie nauki: fizyka, chemia, biologia stają się bardziej proste i zrozumiałe, jeżeli do nich podejść z punktu widzenia Kabały. Lecz gdy człowiek znajduje się na odpowiednim poziomie duchowym, mało go interesują nauki materialne, ponieważ są nisko zorganizowane. Ciekawia go bardziej wysoko zorganizowane substancje.

Kabalista marzy podnieść się wyżej tego poziomu, na którym się znajduje, a nie opuszczać się niżej. Lecz każdy

kabalista bez trudu może widzieć korzenie rozwoju każdej nauki, jeżeli zapragnie.

Baal ha-Sulam czasami pisał o związku nauk materialnych z duchowymi. Wielki kabalista, Gaon mi Wilno, lubił zajmować się charakterystyką porównawczą praw duchowych z prawami naszego świata. Napisał nawet książkę o geometrii. Znajdując się w jednym z wyższych światów duchowych, on przez wszystkie światy nawiązywał łączność z nauką naszego świata.

Natomiast my, nie mając żadnego pojęcia o duchowym, będziemy prosto czytać tę naukę, wymawiać słowa. Lecz, nawet wymawiając te słowa, niewidzialnie łączymy się z duchową drogą przyciągania or makif z tego stopnia, gdzie on się znajdował. Jeżeli czytać księgi kabalistów, to stopniowo or makif będzie wiódł was naprzód.

Dusze kabalistów bywają różnego rodzaju i o różnym poziomie, stąd i różnica w wykładaniu tekstów kabalistycznych, i różnica w intensywności tego światła, które na siebie wywołujemy. Lecz światło od różnych części Tory, w tej liczbie i od jej odrębnej części, Kabały, jest zawsze.

Kabalista Mojżesz napisał księgę o tym, jak on razem z narodem podróżował po pustyni. Jeżeli zrozumiemy to opowiadanie w dosłownym sensie, to na nas Tora nie może wpływać w żaden sposób. A jeżeli rozumiemy, o czym tam się pisze, to dla nas Pięcioksięg staje się kabalistycznym olśnieniem, gdzie są opisane wszystkie stopnie pojęcia wyższego, to, co pragnął nam przekazać Mojżesz.

Również to samo można powiedzieć i o "Pieśni nad Pieśniami". Patrząc, jak to czytać i pojmować. Albo prosto piosenka o miłości, albo olśnienie duchowe, które komentuje "Zohar", jak najwyższe połączenie ze Stwórcą.

Ważne jest znalezienie takich źródeł kabalistycznych, które by zmuszały was swoją treścią myśleć o Stwórcy, o celu, do którego powinniście iść. Wtedy napewno do niego dotrzecie. Źródła, które swym tekstem odciągają od celu, do niczego dobrego przyprowadzić nie mogą. Otaczające światło wywołuje się w zależności od waszej chęci. A jeżeli ona nie jest ukierunkowana na osiągnięcie prawdziwego celu, stłumiona, to światło nie świeci.

Skąd się wzięła liczba 600000 dusz? Parcuł z sześciu sfirót, każda z których składa się z dziesięciu, podniósł się do poziomu 10 tysięcy. Stąd i liczba 600 tysięcy.

Stale otrzymujemy jakieś pragnienia. Od ich poziomu zależy i nasz rozwój. Najpierw na najniższym poziomie - chęci zwierzęce, następnie - chęci bogactwa, sławy, pozycji w społeczeństwie itd. Następnie pojawiają się chęci wiedzy, pojmowania, kultury, muzyki.

I bardziej wysokie chęci - to pragnienie duchowego. Takie pragnienia powstają u dusz stopniowo, w ciągu wielu zstąpień do tego świata, jak my mówimy, wraz z rozwojem pokoleń. Na początku naszego świata opuszczały się dusze, które prowadziły tylko życie zwierzęce, następnie u kolejnych pokoleń powstaje chęć do pieniędzy, władzy. Następnie do nauki i do wyższego, czego nauka nie może dać.

W człowieku nie mogą istnieć jednocześnie dwie chęci, bywają chęci niewyraźne. Lecz po wyborze, właściwej analizie jest tylko jedna chęć. Daje się kilka chęci naraz, z których człowiek wybiera jedną, jeżeli on może dokładnie ocenić swój stan.

Duchowe kli-naczynie pękło na 600 000 części, utraciło ekran. Teraz należy znów tworzyć ekran i tę pracę robią same pęknięte części po to, by odczuć tę drogę, całkowicie odczuć siebie, z siebie stworzyć Stwórcę.

Duchowe naczynie składa się z dwóch części: część od pe do taburu, która się nazywa kilim de aszpa, tj. oddające chęci, mimo że wewnętrznie są egoistyczne, po prostu pracują na oddawanie. Część od taburu do dołu - to tylko chęci egoistyczne, które pracują na otrzymanie.

Sprawa nie jest w tym, że górne są dobre, a dolne - złe, a w tym, że u góry chęci są małe, a w dolnej części - duże. Dlatego na górne jest ekran, a na dolne - nie. Górna część parcułu nazywa się Israel, dolna część nazywa się goim.

Jako pierwsze przechodzą przez naprawę najsłabsze chęci, które nie potrzebują dużo czasu na naprawę, a następnie - chęci pod taburem, bardziej egoistyczne. Na początku należy się naprawa chęci, które się nazywają Israel, a później następuje kolej na chęci, zwane goim. W rezultacie one się zlewają, żeby stworzyć jedno wspólne kli. Dlatego nie ma żadnej różnicy między Izraelem a gojami, poza różnicą w czasie naprawy.

Powstaje pytanie: jeżeli Izrael - najbardziej nieegoistyczne dusze- chęci, to dlaczego dzisiaj widzimy Żydów najbardziej

egoistycznymi na świecie? Tak jest dlatego, że nastąpił ich czas naprawy i dlatego właśnie ich chęci są otwarte, one już znajdują się na bardziej wysokim poziomie rozwoju. A goje jeszcze nie mogą się naprawiać i ich chęci są na razie ukryte, śpią.

Lecz gdy nastąpi ich czas, zobaczymy, o ile ich chęci są większe, niż chęć Izrael. Gdy tylko te dusze zaczną się naprawiać, to już naprawione dusze Izrael będą mogły podnosić się dzięki nim. Wszystkie wygnania Żydów z Izraela, rozsiedlenie ich wśród gojów i powrót do Izraela były potrzebne po to, wyciągnąć z goim te iskry dusz, które można będzie dołączyć do Izraela w celu ich wspólnej naprawy.

Egoistyczne kilim goim z powodu późniejszej ich naprawy niby mają wymagania do Izrael, altruistycznych kilim, że wielu z Izrael jeszcze się nie naprawiło, przez co zatrzymują ich, goim, naprawę. Stąd jest nienawiść i to, co się nazywa antysemityzmem. Gdyby Izrael zajmował się tylko naprawą swoich dusz i nie myślał o innych sprawach, to stosunek gojów do nich nagle by się zmienił i z ich strony nie byłoby żadnych pretensji, naodwrot, oni by nosili Żydów na rękach, a ponieważ Izrael zajmuje się nie swoimi sprawami, to wywołuje od strony gojów mocną nienawiść, nawet wśród narodów, które nie mają pojęcia o Żydach.

Żeby dzisiejsze pokolenie weszło do świata duchowego, należy czytać konkretną literaturę. Dzisiaj - to TES. Dwa tysiące lat do wejścia do świata duchowego potrzebne były księgi AR"i. A do AR"i - księga "Zohar". Przed każdym pokoleniem w celu wejścia do świata duchowego kładzie się swoja księga, dostosowana do rozwoju dusz tego pokolenia. Natomiast gdy człowiek już wychodzi do świata duchowego, może on czytać wszystkie książki, ponieważ widzi, że każda z nich mu odpowiada.

Upodobnienie do świata duchowego - to wewnętrzne wykonywanie wszystkich praw, przy tym rośnie dusza. W stanie ostatecznego pojęcia człowiekowi wszystkie światy i nasz materialny, i duchowe się zlewają do jednego ogólnego świata. Człowiek jednocześnie istnieje we wszystkich światach. Jeżeli coś robisz materialnie, to jednocześnie te same czynności dzieją się i w duchowym. Wszystkie Przykazania naszego świata na nic nie wpływają, a tylko są projekcją duchowych światów na nasz. A każde wypełnianie Przykazań duchowych czynione jest po to, żeby się upodobnić do świata duchowego.

### **Pytanie: Co oznacza, światło wchodzi i wychodzi z parcuflu?**

Odpowiedź: Również jak my z wami możemy odczuwać życzenie usatysfakcjonowane albo nieusatysfakcjonowane, w taki sam sposób, gdy wchodzi światło - jest to napełnieniem pragnienia, rozkoszy, odczucia pełni. Natomiast gdy światło wychodzi, to pozostaje pustka, niezadowolenie. Mimo że w duchowym nie ma odczucia pustki. Jeżeli wychodzi or chochma, to pozostaje or chasadim. Parcufl, wyrzucając światło, wie dokładnie, na co on idzie w każdym konkretnym wypadku, odmawiając się określonej rozkoszy.

W duchowym mowa idzie o zupełnie dobrowolnej odmowie od egoistycznej rozkoszy i zamianie jej na altruistyczną, która jest nieporównywalnie większa. Jeżeli parcufl widzi, że nie może otrzymywać ze względu na gospodarza, rezygnuje z otrzymywania dla siebie. Oczywiście, by powstała taka decyzja, potrzebne jest pewne wsparcie i siła antyegoistyczna, tj. ekran. On wszystko określa i decyduje.

Zgodnie z ekranem kli zaczyna widzieć światło zamiast poprzednich ciemności. Ilość ujawniającego się światła jest prosto proporcjonalna do siły ekranu. światło, które działa bez ekranu, nie daje żadnej możliwości przejścia do działań altruistycznych. Właśnie brak światła, to pierwsze skurczenie światła, które uczyniło kli i dało mu możliwość postawienia ekranu, za pomocą którego można było nadal otrzymywać światło. Mówić o jakiejś chęci duchowej można tylko, posiadając ekran.

Przestudiowaliśmy 5 parcuflim świata Adam Kadmon. Jak widzimy, głównym zadaniem w studiowaniu Kabały jest pojęcie światła, napełnienie parcuflu, duszy światłem. Jak tylko światło wchodzi do kli, ono natychmiast zaczyna się wykazywać wewnątrz, przekazując kli swoje altruistyczne właściwości oddawania. Człowiek widzi, kim on jest obok światła, zaczyna odczuwać wstyd od otrzymywania światła, pragnie stać się podobnym do światła. Siła światła Stwórcy nie może zmienić przyrody kli, którą sam Stwórca i stworzył, a tylko zmienić kierunek jej wykorzystywania od samorozkoszowania się na wykorzystanie jej ze względu na Stwórcę.

Taki chwyt wykorzystywania nazywa się otrzymaniem dla oddawania. On pozwala malchut całkowicie się narozkoszować otrzymywaniem światła, całkowicie się rozkoszować, oddając tę rozkosz dla Stwórcy, i nadal się rozkoszować już rozkoszą Stwórcy. W pierwszym stadium alef rozwoju prostego światła malchut tylko się rozkoszowała światłem, które do niej weszło, a w rezultacie przejścia całej drogi od świata Nieskończoności do naszego świata i z powrotem do świata Nieskończoności z wykorzystaniem ekranu ona znów całkowicie przyjmuje do siebie całe światło, lecz tylko ze względu na Stwórcę, co pomaga jej osiągnąć nieskończoną rozkosz jak w najniższych swoich życzeniach, tak i w najwyższych. To się nazywa odczuciem doskonałości.

Na pięciu parcuflim świata Adam Kadmon skończyły się niby wszystkie reszimot świata Nieskończoności, za pomocą których można by było napełnić malchut do taburu. Oczywiście, zostały jeszcze bardzo duże pragnienia pod taburem Galgalty. Na te chęci nie ma ekranu i one nie mogą być napełnione. Gdybyśmy mogli zapełnić dolną część Galgalty światłem, nastąpiłby gmar tikun (koniec naprawy).

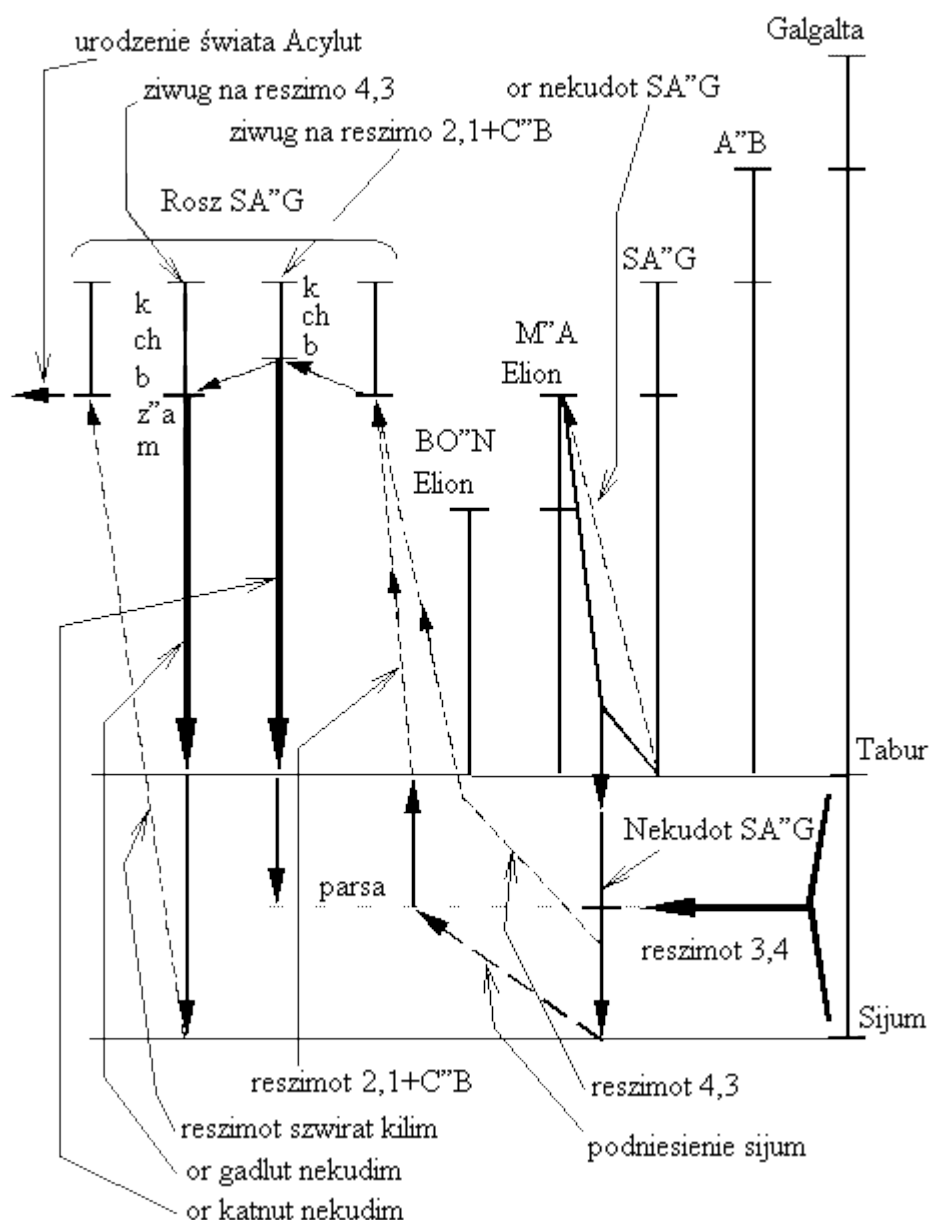
W celu realizacji tego zadania niekudot de SA"G na wyjściu światła z parcuflu SA"G opuszczają się pod tabur. Wiemy, że Galgalt inaczej się nazywa keter, A"B - chochma, SA"G - Bina, M"A - Z"A, BO"N - malchut.

Parcufl Bina - taki parcufl, który może wszędzie się rozpowszechniać. On pragnie tylko oddawać, jemu nie jest potrzebne or chochma, jego właściwość - oddawać, or chasadim. SA"G wyszedł na reszimo gimel de itlabszut, bet de awijut. Ani Galgalt, ani A"B, które pracują z egoistycznymi pragnieniami otrzymywania, nie mogły się opuścić pod tabur, wiedząc, że tam się znajdują jeszcze bardziej silne chęci. Niekudot de SA"G pod taburem napełnia Galgaltę światłem chasadim, rozkoszą od oddawania. Ta rozkosz może swobodnie się rozpowszechniać wśród dowolnych pragnień parcufla.

Pod taburem niekudot de SA"G tworzą nowy parcufl, w którym są swoje 10 sfirot: keter, chochma, Bina, chesed, gwura, tiferet, necach, hod, jesod, malchut. Parcufl się nazywa "Niekudot de SA"G". To bardzo ważny parcufl, który gra wielką rolę w procesie całej naprawy, ponieważ jest częścią biny, która podnosi do siebie, naprawia i podnosi wyżej siebie.

Cała Galgalt z góry do tabura w głowie ma sfirot: keter, chochma, Bina, w toch - chesed, gwura, tiferet, a pod taburem w sof - necach, hod, jesod, malchut. Gdy niekudot de SA"G opuściły się pod tabur i zaczęły oddawać światło chasadim do sof Galgalty, to odczuły silną reakcję od reszimot, które zostały w sof od tego światła, które kiedyś napełniało te kilim. To są reszimot dalet-gimel. Ich siła dalet-gimel jest większa, niż masach niekudot de SA"G bet-bet i dlatego SA"G nie może oprzeć się takiemu dużemu światłu-pragnieniu i zaczyna pragnąć je otrzymać dla siebie.

Rozpatrzmy, co sobą przedstawia stadium Bina w rozpowszechnianiu się prostego światła z góry do dołu. Ono niby się składa z dwóch części. W pierwszej części ono nic nie chce otrzymywać, a całkowicie wszystko oddaje. Ta część nazywa się gar de Bina, ona jest altruistyczna pod względem swych właściwości. Druga część myśli już o otrzymywaniu światła, lecz po to, by je przekazywać dalej. Ona otrzymuje, lecz również nie dla siebie i nazywa się zat de Bina.



Również to samo się dzieje w parcufile nekudot de SA"G, który ma właściwości biny. Pierwsze jego 6 Sfirot nazywają się gar de Bina, a cztery dolne - zat de Bina. To ogromne światło chochma, które przychodzi do gar de Bina, nie rusza jej, ona jest obojętna w stosunku do niego. A już w zat de Bina, która chce otrzymywać dla oddawania niżej, może otrzymywać światło tylko na poziom awijut de bet, a jeżeli chęci, które do niej przychodzą, są wyższe od tego awijut, to w niej się ujawnia chęć otrzymywać dla siebie.

Lecz po cimcum alef jest zakaz malchut otrzymywać dla siebie. Dlatego od razu po powstaniu takiej chęci w ZA"T de SA"G, malchut podniosła się i stanęła na granicy między pragnieniami altruistycznymi i egoistycznymi, tj. w środku tiferet. Ta czynność malchut nazywa się cimcum bet, drugie skurczenie. Na tej linii powstała i nowa granica rozpowszechniania się światła, Parsa, która poprzednio w Galgalcie, była w Sijum.

Jeżeli wcześniej światło mogło się rozpowszechniać tylko do taburu, próbowało przedostać się pod tabur i nie mogło, to z rozpowszechnianiem się parcufile nekudot de SA"G pod Tabur, przeniknęło tam światło chasadim i jakby stworzyło podstawę dla dalszego rozpowszechniania się or chochma do parsy. Lecz z drugiej strony, do cimcum bet or chasadim rozpowszechniało się pod taburem, a po cimcum pod parsą w ogóle nie ma żadnego światła.

Parcufile nekudot de SA"G utworzył pod taburem takie pojęcie, jak miejsce. Co to jest miejsce? To jest taka sfera, w której może istnieć druga sfera, mniejsza od pierwszej w wymiarach. Nasz świat istnieje w jakimś miejscu. Jeżeli z niego wypompować absolutnie wszystko, cały wszechświat, to pozostanie miejsce.



My tego odczuć nie możemy. To jest po prostu pustka, którą nie da się zmierzyć, ona jest w innych wymiarach. Razem z naszym światem istnieją i światy duchowe, wszystkie światy są przeświecające się, dlatego nie możemy je zobaczyć, odczuć, ponieważ również znajdują się w innych wymiarach.

Na miejscu gar de Bina pod taburem pojawi się następnie świat Brija. Na miejscu sfirot necach, hod, jesod powstanie świat Jecira. A na sfirze malchut - świat Asija, ostatnia część którego się nazywa ten świat.

Jak powstało z pięciu sfirot dziesięć? Keter, Chochma, Bina, Z"A i Malchut. Każda z tych sfirot oprócz Z"A składa się z 10 sfirot. Z"A, jak mała twarz, składa się tylko tylko z sześciu sfirot: chesed, gwura, tiferet, necach, hod, jesod. Jeżeli zamiast Z"A podstawić jego 6 sfirot, to razem z keter, chochma, Bina i malchut będą one stanowiły 10. Dlatego czasami nazywamy 5 sfirot, a czasami - 10. Lecz nie ma parcufu, składającego się z 12 lub 9 sfirot.

Terminy Kabały nie trzeba tłumaczyć na polski język. Wszystkie znaczą albo jakiś parcuf duchowy, albo jego część. Tłumaczenie może się przyczynić do stworzenia jakiegoś obrazu naszego świata, co jest surowo zakazane. Nie można sprowadzać duchowe do materialnego. Słowa "głowa, usta, ciało", a następnie zapoznamy się jeszcze i z takimi terminami, jak "pocałunek, objęcia, kopulacja" i inne, mogą wywołać asocjacje, które nie są związane z Kabałą. Rekomenduję wam od razu zapamiętywać nazwy hebrajskie. Ci, co nie znają hebrajskiego, mają przewagę przed Izraelczykami: na początku nie znając hebrajskiego, słuchając hebrajskie terminy, nie mają wewnętrznego widzenia obrazów naszego świata.

**Pokróćce powtórzmy:** twór zaczyna się od tego, że od Stwórcy wychodzi światło, chęć narozkoszowania i to się nazywa "Bchina Szoresz". Ona buduje pod siebie chęć narozkoszowania się - "Bchina Alef", która po napełnieniu się światłem, przejmuje od światła chęć narozkoszowania, oddawania. To jest "Bchina Bet". Lecz nie ma ona czego oddać i rozumie, że narozkoszować kogoś można tylko po przyjęciu ze względu na niego jakiejś części. Tak się tworzy trzecie stadium - "Zeir Anpin" ("Z" A), które już ma dwie właściwości: oddawanie i otrzymywanie. Po rozpoczęciu odczuwania dwóch rozkoszy, ["Z" A] czuje, że otrzymywanie jest mu bliższe i przyjemniejsze, takie zostało ono stworzone początkowo w stadium "Alef", dlatego decyduje otrzymywać całe światło, jak w stadium alef i całkowicie się nim napełnia, lecz już z własnej chęci i nieskończenie się rozkoszuje.

To czwarte stadium nazywa się "Malchut" świata "Ejn Sof" lub prawdziwym, jedynym tworem. W nim się połączyły dwa warunki: on z góry wie, czego chce i wybiera z dwóch stanów otrzymywanie. Pierwsze trzy stadia nie nazywają się tworem, ponieważ w żadnym z nich nie ma swej własnej chęci, a tylko albo chęć Stwórcy, albo skutek tej chęci.

Czwarte stadium po napełnieniu się światłem również jak i pierwsze zaczyna przejmować właściwości Stwórcy i czuć się otrzymującym, w nim powstaje uczucie wstydu, które prowadzi go do decyzji upodobienia się do Stwórcy pod względem właściwości, tj. nie przyjmować światła. Ono robi "Cimcum Alef". Dlaczego na końcu pierwszego stadium nie powstała chęć zrobić "Cimcum"? Dlatego że tam chęć "Kli" pochodziła nie od niego, a od chęci Stwórcy. Tutaj natomiast twór na swoją własną chęć otrzymywania robi skurczenie, nie korzysta z niej.

"Cimcum" został wykonany nie na otrzymywanie rozkoszy, lecz na dążenie otrzymywać dla siebie, tj. skurczenie na zamiar. W pierwszym wypadku "Kli" prosto przestało otrzymywać. Jeżeli teraz kli podejmie decyzję otrzymywania, lecz nie dla siebie, to będzie mogło napełnić siebie jakąś ilością światła w zależności od siły zamiaru przeciwstawiania się egoizmowi. Takie otrzymywanie światła ze względu na drugiego równa się oddawaniu. Czynność w duchowym określana jest poprzez zamiar, lecz nie przez sam fakt czynności.

Pierwsze skurczenie mówi o tym, że "Kli" nigdy w przyszłości nie będzie się rozkoszowało ze względu na siebie, "Cimcum Alef" nigdy nie będzie naruszony. Dlatego pierwszym zadaniem tworu jest możliwość neutralizowania chęci samorozkoszowania się. Pierwszy twór, "Bchina Dalet", mówi o tym, jak można całkowicie się narozkoszować całym światem Stwórcy. A pierwsze skurczenie znaczy, że wszystko, czym jest napełniona "Malchut", ona nigdy nie będzie się rozkoszowała dla siebie. Dalej rozstrzyga się kwestia zrealizowania tego.

W tym celu "Malchut" stawia nad swym egoizmem ekran (Masach), który na początku odpycha całe, przychodzące do niej światło. Przez to sprawdza siebie, czy można się oprzeć całej ogromnej rozkoszy, która znajduje się w świetle przed ekranem i która odpowiada jej takież samej ogromnej chęci. Tak, ona może to zrobić, całkiem odepchnąć całą rozkosz i się nie rozkoszować.

Lecz w takim wypadku "Kli" jest oddzielone od światła. Jakże zrobić tak, żeby nie tylko odepchnąć całą rozkosz, lecz i otrzymać jakąś jej część, lecz już ze względu na Stwórcę? W tym celu odbite przez ekran światło (Or Chozer) powinno niby okryć z góry "Or Jaszar" i razem z nim wejść wewnątrz "Kli", chęci narozkoszowania się, tj. posłużyć tym antyegoistycznym warunkiem rozkoszy, w którą może wejść "Or Jaszar", rozkosz.

Tutaj altruistyczny zamiar spełnia rolę "Or Chozer". Przed przyjęciem do siebie tych dwóch światła w "Rosz" robi się obliczenie, właśnie ile światła można otrzymać ze względu na Stwórcę. Ta ilość i zachodzi do "Toch".

Pierwszy "Parcuf" pod względem siły ekranu może przyjąć, na przykład 20% światła. To światło nazywa się wewnętrznym, "Or Pnimi". światło, które nie weszło do "Toch", pozostaje na zewnątrz "Kli" i dlatego nazywa się otaczającym światłem, "Or Makif".

Pierwsze otrzymanie 20% światła nazywa się "Galgalta". Dalej pod naciskiem dwóch światła "Or Makif" i "Or Pnimi" na ekran (Masach) w "Tabur" "Parcuf" wyrzuca całe światło, jego ekran stopniowo podnosi się do góry, od "Tabur" do "Pe", tracąc swoją antyegoistyczną siłę i równa się z ekranem, znajdującym się w "Pe de Rosz". Lecz w duchowym nic nie przepada: każda następna czynność jest nakładką na poprzednią. Przyjęte 20% światła od "Pe" do "Tabur" zostały w poprzednim stanie parcufu.

"Parcuf", widząc, że z 20% światła nie mógł dać rady, decyduje się następnie znów przyjąć światło, lecz nie 20%, a - 15%. W tym celu on powinien opuścić ekran do "Pe" na poziom "Chaze" parcufu "Galgalta", tj. zejść na bardziej niski poziom duchowy. Jeżeli na początku jego poziom określa się "Reszimo" "Dalet-Dalet", to teraz - tylko "Dalet-Gimel". światło wchodzi na podstawie tegoż systemu i tworzy nowy "Parcuf" - [A"B]. Jego dalszy los jest taki sam: on również wyrzuca światło. Następnie rozpowszechnia się trzeci "Parcuf" [SA"G], za nim - [M"A] i [BO"N].

Wszystkie 5 parcufoim wypełniają "Galgaltę" od jej "Pe" do "Tabur". Świat, który tworzą, nazywa się "Adam Kadmon" (A"K).

"Galgalta" podobna jest do "Bchina Szoresz", ponieważ, jak Stwórca, otrzymując od Stwórcy, wszystko, co może oddać - oddaje Jemu. [A"B] otrzymuje mniej światła ze względu na Stwórcę i nazywa się "Chochma", jak "Bchina Alef", [SA"G] pracuje tylko na oddawanie i nazywa się "Bina", jak "Bchina Bet", [M"A] jest podobny do [Z"A], jak "Bchina Gimel" i [BO"N] odpowiada "Malchut", "Bchinia Dalet".

[SA"G], posiadając właściwości "Bina", jest w stanie rozpowszechnić się pod "Tabur" i napełnić światłem dolną część "Galgalta". Pod taburem, oprócz pustych chęci, istnieją jeszcze i rozkosze od podobieństwa do Stwórcy w tym, że znajdujący się pod taburem "[Nch"i] de Galgalta" zrezygnowały ze światła "Chochma" i rozkoszują się "Or Chasadim", rozkoszą od podobieństwa do Stwórcy. Ta rozkosz jest również z poziomu "Dalet de Awijut".

"Nekudot de [SA"G]" mają "Awijut Bet" i mogą rozkoszować się od oddawania tylko światłem tego poziomu. Stawiać opór rozkoszom poziomu "Dalet Nekudot [SA"G]" już nie mogą, inaczej zaczną przyjmować światło ze względu na siebie. Co i by się wydarzyło, lecz "Malchut", która stoi w "Sijum" Galgalty, podnosi się na środek "Tiferetu" parcufo "Nekudot de [SA"G]", tworzy nowy "Sijum" - ograniczenie dla światła, tak zwaną "Parse", niżej której światło nie może przeniknąć. Przez to "Malchut" robi drugie skurczenie na rozpowszechnianie się światła, które się nazywa na podstawie analogii z pierwszym "Cimcum Bet".

To jest podobne do przykładu z naszego świata, gdy mamy do czynienia z dobrze wychowanym człowiekiem, który nigdy nie ukradnie, lecz do poziomu 1000 dolarów. Lecz jeżeli położymy przed nim 10 000 dolarów, to jego wykształcenie może już nie wystarczyć: rozkosz przewyższa możliwość jej oporu.

"Cimcum Bet" - to ciąg dalszy "Cimcum Alef", lecz na "Kilim de Kabala". Stała się ciekawa rzecz: w "Niekudot de [SA"G]", z natury altruistycznym "parcufoim", przejawiały się egoistyczne właściwości i "Malchut" natychmiast je pokrywa, podnosząc się na górę i tworzy linię, ograniczającą rozpowszechnianie się światła do dołu, która się nazywa "Parsa".

"Rosz" parcufo [SA"G], jak każda głowa składa się z pięciu sfirot: "Keter", "Chochma", "Bina", [Z"A] i "Malchut", które z kolei dzielą się na "Kilim de Aszpa" ("Keter", "Chochma", pół "biny") i "Kilim de Kabala" (od środka "biny" do "Malchut"). "Kilim de Aszpa" (oddające) nazywają się jeszcze "Galgalta we Ejnajim" (GE), a "Kilim de Kabala" (otrzymujące) - Achap (ACHAP).

"Cimcum Bet" mówi o tym, że zaczynając od tego momentu, "Parcufo" nie może wykorzystać żadnych otrzymujących chęci. Nie można korzystać z "Achapu", tak postanowiła "Malchut" po podniesieniu się do środka "Tiferet". Po "Cimcum Bet" wszystkie "Reszimot" podnoszą się do "Rosz de [SA"G]" z prośbą stworzyć tam "Parcufo" tylko na poziomie "Galgalta we Ejnajim", żeby ten "Parcufo" mógł również otrzymać trochę światła od kontaktu ze Stwórcą. To mówi o tym, że "Masach" powinien stać już nie w "Pe de Rosz", a w "Nikwia Ejnajim", co odpowiada linii "Para" na środku "Tiferet" w "Guf". Po "Ziwug", który nastąpi w "Rosz de [SA"G]", stamtąd wyjdzie "Parcufo", który rozpowszechni się pod "Tabur" dokładnie do "parsay".

Nowy "Parcufo", który rozpowszechnił się pod "Tabur" do "Parsa", nakłada się na poprzedni "Parcufo Nekudot de [SA"G]", tylko jego górną część - altruistyczne "Kilim". Imię tego nowego "parcufo": "Katnut Olam ha-Nekudim" i wyszedł on na "Reszimot Bet-Alef mecumcamim". Rzeczywiście, takiego świata nie ma wśród 5 światów, które wymieniliśmy: "Adam Kadmon", "Acylut", "Brija", "Jecira", "Asija", dlatego że ten świat urodził się i natychmiast się rozbił.

Lecz póki on istnieje, jego "Sfirot": "Keter", "Chochma", "Bina", "Chesed", "Gwura", trzecia część "Tiferet" dzielą się na 10 i mają zwykłe nazwy. A oprócz tego nazwy specjalne są dla "Sfirot" "Chochma" i "Bina" - "Aba we ima", a "Sfirot" [Z"A] i "Malchut" nazywają się [ZO"N], [Z"A] i "Nukwa".

Po "Ziwug de Akaa" w "Nikwej Ejnajim" w "Rosz [SA"G]", [SA"G] na prośbę "Reszimot" dolnego parcufo robi drugi "Ziwug" na "Reszimot de Gadlut" w "Pe de Rosz". Przy tym ogromne światło zaczyna się rozpowszechniać z [SA"G] pod "Tabur" i stara się rozpowszechnić pod parse.

"Parcufo Nekudim" jest całkowicie pewien, że będzie w stanie przyjąć to światło ze względu na Stwórcę, że on ma siły, nie zważając na "Cimcum Bet". Lecz gdy tylko światło dotyka "Parse", następuje "Szwirat Kilim" (pęknięcie naczyń), ponieważ staje się jasne, że "Parcufo" chce przyjąć to światło dla siebie. światło natychmiast znika z parcufo, a wszystkie

"Kilim", nawet te, które były nad parsą, pękają.

W taki sposób, od chęci "parcufa" wykorzystać i "Kilim de Kabala" ze względu na Stwórcę, tj. stworzyć świat "Nekudim w Gadlut" z wykorzystaniem wszystkich dziesięciu "Kilim" nastąpiło pęknięcie wszystkich ekranów - zamiarów ze względu na Stwórcę.

W ciele "Parcuf Nekudim", tj. w [ZO"N] nad "parsą" ("Chesed", "Gwura", "Tiferet") i pod "parsą" ("Necach", "Hod", "Jesod" i "Malchut") istnieje 8 "Sfirot", każda z nich składa się z czterech stadii (oprócz zerowej), a również z kolei składa się z dziesięciu, tj. ogółem  $8 \times 4 \times 10 = 320$  "Kilim", które pękły. Z tych 320 części tylko "Malchut" nie można będzie naprawić, a takich części w "Malchut" jest  $8 \times 4 = 32$  w 320. A pozostałe  $320 - 32 = 288$  mogą być naprawiane. 32 części nazywają się "Lew a Ewen" (kamienne serce). One mogą być naprawione tylko po przez Stwórcę w "Gmar Tikun".

Jednocześnie pękły i altruistyczne, i egoistyczne pragnienia. One przemieszały się nawzajem. I teraz każda cząstka pękniętych "Kilim" składa się z 288 części, które można naprawić i 32 części, których naprawić nie można. Teraz osiągnięcie celu dzieła stworzenia zależy tylko od naprawy rozbitego świata "Nekudim": jeżeli nam się uda to zrobić - napelnimy "Bchinę Dalet" światłem.

W celu zbudowania całego systemu, który mógłby naprawić pęknięte "Kilim" świata "Nekudim", tworzy się "Olam ha-Tikun" (świat naprawy) lub świat "Acylut".

## Od Stwórcy do naszego świata znajduje się 5 światów, w każdym z których jest 5

parcufim, a w każdym parcufie - 5 sfirot. Ogółem istnieje 125 stopni od nas do Stwórcy. Malchut, idąc po wszystkich tych stopniach, osiąga ostatni stopień - przez to osiąga się mieszanie bchina dalet, jedyne tworu, z poprzedzającymi go 4 stadiami. Malchut całkowicie przejmuje ich właściwości i w taki sposób dorównywuje Stwórcy. A to i jest celem dzieła stworzenia.

Po to by zmieszać malchut z pozostałymi 9 sfirotami tworzy się parcuf, który stanowią malchut i 9 sfirot od keter do jesod. On się nazywa Adam. Na początku 9 sfirot i malchut, dziesiąta nie są ze sobą połączone w żaden sposób. Dlatego powiedziano, że na początku Adam nie mógł jeść owocu Drzewa Poznania Dobra i Zła.

Gdy nastąpi grzech pierworodny Adama, pęknięcie jego kilim, to górne 4 stadia lub 9 pierwszych sfirot upadną do malchut. Wtedy czwarte stadium będzie mogło wybierać między pozostaniem poprzednią malchut a rozwojem duchowym na podobieństwo czterech stadiów. Jeżeli malchut zostanie podobną do siebie, to będzie oznaczało, że ona, dusza, Adam znajduje się w świecie Asija, jeżeli ona upodobni się do trzeciego stadium, znaczy, że się znajduje ona w świecie Jecira. Podobieństwo jej do drugiego stadium oznacza znajdowanie się w świecie Brija, podobieństwo do pierwszego stadium odpowiada znajdowaniu się malchut w świecie Acylut, a podobieństwo malchut do stadium zerowego równa się znajdowaniu się w świecie Adam Kadmon.

Wszystkie ruchy duchowe z góry do dołu od malchut świata Nieskończoności do naszego świata i z powrotem do świata Nieskończoności z góry są przewidziane. Nie ma niczego takiego, co by nie było zaprogramowane z orientacją na cel dzieła stworzenia, gdy czwarte stadium upodabnia się do trzeciego, drugiego, pierwszego i zerowego stadium, które się znajdują wewnątrz czwartego.

Wszystkie światy - to opuszczanie się Stwórcy z góry do dołu, niby Jego skuczenie się, to stopniowe oddalenie tworu od Stwórcy, póki on nie zniża się do naszego świata i całkowicie odrywa się od Stwórcy, przestaje Jego odczuwać. Gdy twór zaczyna się podnosić na górę, odbywa drogę po tych samych 125 stopniach pięciu światów, które i były stworzone z góry do dołu w tym celu. Podczas podnoszenia się o jeden stopień człowiek otrzymuje od niego siłę podnieść się na następny itd.

Opuszczanie się stopni z góry do dołu - to proces regresu duszy, a podnoszenie się odpowiednio - postęp. Podczas opuszczania się na dół siła każdego stopnia się zmniejsza, zakrywając sobą coraz bardziej światło Stwórcy w stosunku do tworu. Natomiast podnoszenie się człowieka z dołu na górę coraz bardziej i bardziej ujawnia światło Stwórcy, a, jak następuje, daje coraz większą siłę tworowi pokonać tę drogę.

Pytanie: Co się dzieje podczas szwirat kilim?

Odpowiedź: Do egoistycznej części, malchut, pada 9 altruistycznych sfirot, które malchut pragnie wykorzystać dla siebie. Przy tym następuje mieszanie altruizmu i egoizmu. Jeżeli teraz na tę mieszaninę poświeci silne światło, które obudzi malchut, da jej pojmowanie, kim ona jest i kim jest Stwórca, to u niej powstanie możliwość dążyć do podobieństwa do górnych sfirot, tj. światła Stwórcy. Mimo że szwirat kilim jest niby aktem antyduchowym, w rzeczywistości jedynie ten proces jest potrzebny, ponieważ daje malchut możliwość połączenia się z altruistycznymi właściwościami Stwórcy, żeby następnie się podnieść do poziomu Stwórcy.

Po szwirat kilim zaczyna się budowa dwóch równoległych systemów światów Asija, Jecira, Brija, Acylut i Adam Kadmon: altruistyczny i egoistyczny. Światy są zbudowane na podstawie szwirat kilim, dlatego ich system dokładnie pojmuje duszę człowieka. Dusza człowieka również się składa z kilim altruistycznych i egoistycznych. Grzech pierworodny Adama zmieszał razem oba gatunki kilim, rozbił się jego parcuf. Podczas podnoszenia się każdej takiej cząstki na odpowiedni stopień światów znajduje ona tam odpowiednią sobie właściwość.

Szwirat nieszamot (Adama) i rozbiecie się światów (olam Nekudim) są zbudowane na tej samej podstawie. światy - to niby zewnętrzna powłoka w stosunku do duszy. To jest podobne do naszego świata, w którym istnieje powłoka zewnętrzna - Wszechświat, ziemia i wszystko, co nas otacza, w stosunku do człowieka, który znajduje się wewnątrz.

Teraz rozpatrzmy, jak jest zbudowany świat Acylut. Jego budowa jest całkowicie zgodna z ze światem Nekudim. Nekudot de SA"G po C"B podnosi się do rosz SA"G z trzema gatunkami reszimot:

Od reszimot bet-alef mecumcamim tworzy się świat Nekudim w katnut na kilim galgalta we ejnaim i rozpowszechnia się na dół, od taburu do parsy. Ten parcuf, jak i każdy inny, składa się z rosz i guf. Jego rosz dzieli się na trzy części: pierwsza rosz nazywa się keter, druga rosz nazywa się aba (chochma) i inna (bina). Guf świata nekudim nazywa się zo"n -z"a i nukwa. Do parsy znajduje się ga"r de zo"n, a pod parsą - za"t de zo"n.

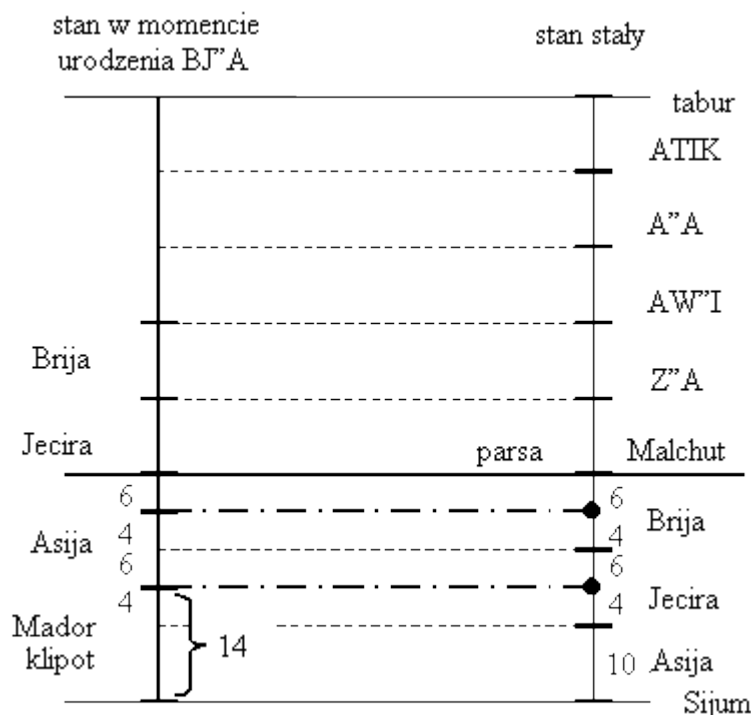
Następnie świat Nekudim zapragnął wyjść do gadlut, tj. dołączyć do siebie i acha"py. Lecz gdy wyższe światło doszło do parsy i spróbowało przeniknąć pod nią, świat Nekudim pękł. Rosz keter i rosz aba we ima zostały, ponieważ głowy się nie rozbijają. A zo"n, tj. guf, całkowicie się rozbił, jak nad parsą, tak i pod nią. Ogółem było 320 rozbitych części, z których 32 (lew a ewen) nie da się naprawić swoimi siłami. Pozostałe 288 części można naprawić.

Następnie w celu naprawy rozbitych kilim został stworzony olam atikun lub olam Acylut. Po to reszimot od destrukcji wszystkich 320 części podnoszą się do ros z SA"G. Na początku wybiera on najbardziej czyste, najbardziej łatwe do naprawy (takie jest prawo naprawy: na początku naprawia się to, co jest łatwiej naprawić, żeby później z ich pomocą naprawić następne).

Z naprawionych kilim tworzy się parcu fīm świata Acylut, które są podobne do małego świata Nekudim:

- 1) keter świata Acylut lub Atik,
- 2) chochma lub Arich Anpin,
- 3) bina lub Aba we Ima,
- 4) Z"A,
- 5) nukwa lub malchut.

świat Acylut - to pierwowzór świata Nekudim. Atik znajduje się od tabur Galgalty i do parsy Arich, Anpin - od pe de Atik i do parsy, Aba we Ima - od pe Arich Anpin i do tabur de "Arich Anpin" (A"A). "Zeir Anpin" (Z"A) - od tabur A"A i do parsy, malchut znajduje się w postaci punktu pod Z"A.



Każdy parcu fīm składa się z galgalty we ejnaim, oddających kilim i achap, otrzymujących kilim. Podczas rozbicia się naczyń w nim pojawiają się już nie dwie części, lecz cztery: galgalta we ejnaim, achap, g"e wewnątrz achap i achap wewnątrz g"e. Taka mieszanka znajduje się w każdym z 320 rozbitych kilim. Cel polega na tym, żeby rozbić każdą cząstkę i oddzielić g"e od achap.

Kolejność naprawy polega na tym, że świat Acylut kieruje na każdą nienaprawioną część promień mocnego światła, oddziela od zmieszanej cząstki g"e, podnosi ją na górę, a achap, który pozostał, "odstawia w stronę", nie wykorzystuje, jak egoistyczne kilim.

Gdy świat Acylut naprawi wszystkie g"e, malchut świata Acylut podnosi się do biny, tj. pod ros z świata Acylut. Rosz świata Acylut - to Atik, A"A, AW"I. Tam malchut robi:

- 1) ziwug na bet de awijut, tworząc przez to świat Brija,
- 2) ziwug na alef de awijut, tworzy świat Jecira,
- 3) ziwug na awijut szoresz, tworzy świat Asija.

Poniesienie się do biny przesunęło świat Acylut o dwa stopnie na górę: malchut znajduje się zamiast aba we ima, z"a - zamiast arich anpin, arich anpin i atik poniosły się odpowiednio wyżej. Parcu fīm malchut świata Acylut, który jest równoważny w tym podniesieniu się binie, aba we ima, może tworzyć nowe, rodzic. Tak rodzi się od malchut de Acylut świat Brija i zajmuje nowe miejsce zamiast z"a świata Acylut, pod głową, która go urodziła, jak zawsze, urodzony jest o jeden stopień mniejszy, niż ten, kto go urodził.

Następnie rodzi się świat Jecira. Swoją górną częścią, 4 górnymi sfirotami, zajmuje miejsce malchut świata Acylut, a

jego dolna część, 6 dolnych sfirot, odpowiednio rozlokowuje się tam, gdzie jest miejsce pierwszych 6 sfirot świata Brija.

Następny świat Asija znajduje się od połowy miejsca świata Brija do połowy miejsca świata Jecira. Puste pozostają cztery sfiry świata Jecira i 10 sfirot świata Asija. Miejsce, które zostaje puste, nazywa się mador klipot, nieczystych sił.

Jeszcze raz przejrzymy przedstawiony materiał: wyszedł świat Nekudim do katnut z rosz-keter, rosz-aba we ima, zo"n-guf. I wszystko to się nazywa galgalta we ejnajim i zajmuje miejsce taburu do parsy. Następnie zaczął wychodzić gadlut świata Nekudim, gdy w każdej części jest 10 sfirot, do rosz i guf. Gadlut nastąpił w keter, w aba we ima, a gdy zo"n zapragnął otrzymać gadlut, świat Nekudim się zламаł. Wszystkie kilim guf pękły na 320 części i upadły pod parse, i przemieszały się między sobą, tworząc cztery grupy: 1)G"E, 2)ACHA"P, 3)G"E w ACHA"P, 4)ACHA"P w G"E.

W celu naprawy rozbitych kilim tworzy się świat Acylut. Na początku rodzą się trzy jego pierwsze parcufty: atik, arich anpin, aba we ima, które całkowicie odpowiadają parcuftim keter, aba we ima w świecie Nekudim. Zeir Anpin i malchut odpowiadają tym samym parcuftim w świecie Nekudim.

Na tym całkowicie się kończy naprawa wydobytych galgalty we ejnajim z wszystkich 320 części. Dalej mamy g"e wewnątrz acha"pów, nie można jej odłączyć, lecz można "skierowanym na nią promieniem światła posunąć bliżej do światła". Acylut chce wykonać naprawę w acha"p. Malchut podnosi się do biny i rodzi tam 10 sfirot świata Brija, który znajduje się na miejscu z"a świata Acylut, ponieważ sama malchut świata Acylut znajduje się w aba we ima.

Następnie się rodzą 10 sfirot świata Jecira, który częściowo pokrywa świat Brija, a część świata Jecira znajduje się pod parsa na miejscu górnej połowy świata Brija. I w końcu, świat Asija znajduje się od połowy miejsca świata Brija do połowy miejsca świata Jecira. Zaczynając od środka miejsca świata Jecira i kończąc całkowicie miejscem świata Asija, znajduje się pustka, mador klipot.

Następnie zobaczymy, że światy będą mogły się podnosić i opuszczać, lecz zawsze wszystkie razem w stosunku do ich miejsca pierwotnego. Wszystko, co wam dzisiaj opowiedziałem, jest przedstawione mniej więcej na półtora tysiąca stronach TES i stanowi instrukcję poruszania się w światach duchowych i wywołuje odpowiednie odczucia.

Cała nasza naprawa dotyczy cimcum bet, za cimcum alef nie możemy wyjść i nawet nie przedstawiamy sobie, jakie siły tam się znajdują, jaka rzeczywistość istnieje. To już się odnosi do tajemnic Tory.

**Pierwszy parcuł świata Acylut** - Atik wyszedł prosto na reszimo alef-szoresh na początku w katnut od taburu do parsy. A następnie na reszimo dalet -gimel rozpowszechnił się w gadlucie do naszego świata. To jest jedyny parcuł, dzięki któremu w naszym świecie jest światło, którego nie odczuwamy, lecz świeci i ciągnie nas naprzód. I ci, co się podnoszą z naszego świata pod parsę do miejsca dyslokacji światów Brija, Jecira i Asija, nazywają się sprawiedliwymi.

Należy wspomnieć o tym, że parcuł Atik rozpowszechnia się nie tylko do parsy - tam on się rozpowszechnia, żeby przekazywać światło parcułom świata Acylut, a jeszcze i pod parsę: ponieważ Atik znajduje się w C"A, jest on w stanie rozpowszechniać się wszędzie i znajdując się pod parsę, świeci znajdującym się tam duszom sprawiedliwych, którzy pragną podnieść się do świata Acylut. W światach BJ"A "oddają w celu oddawania", a w świecie Acylut "otrzymują w celu oddawania".

Następny parcuł, Arich Anpin, chochma, wychodzi do katnut. Następnie się rodzi parcuł Aba we Ima (bina), dalej wychodzi parcuł z"a i ostatnia rodzi się malchut w postaci punktu. Acha"py pięciu parcułim świata Acylut - to kilim de kabala. Należy je przywrócić i naprawić.

Świat Acylut - jedyny świat, który studiujemy. Wszystkie inne studiujemy o tyle, o ile są one związane ze światem Acylut. Wszystko polega na tym, żeby podnieść w rezultacie wszystkie dusze do Acylut. Parcuł Arich Anpin nakłada na siebie jeszcze i różne szaty, które nazywają się "searot", włosy, podobnie jak włosy pokrywają ciało i są zewnętrzne w stosunku do niego. Poprzez searot przechodzi światło do wszystkich niższych światów. Jeżeli znajdujące się w niższych światach dusze chcą otrzymać or chochma, one zwracają się do Arich Anpin i przez jego "13 rodzaj miłosierdzia" - 13 części parcułu searot otrzymują or chochma. Jeżeli ten parcuł się kurczy, to wstrzymuje się podawanie światła, od tego cierpią wszystkie światy, stąd są różne wygnania. Jeżeli natomiast Arich Anpin przepuszcza światło przez siebie, to taki okres jest najbardziej pomyślny.

Żeby otrzymać światło chochma od Arich Anpina, trzeba podnieść się do jego rosz. Gdy malchut świata Acylut podnosi się na jego poziom - to znaczy, że ona polepsza jego właściwość o tyle, że staje się podobną do Arich Anpina. Proces odbywa się w następujący sposób: najpierw od malchut posyła się prośba do Aba we Ima, którzy naprawiają malchut, a następnie podnosi się do rosz Arich Anpin.

W następnym parcułie Aba we Ima jest tylko światło chasadim. Przy jego pomocy naprawiają się malchut i z"a, żeby następnie otrzymać or chochma od rosz Arich Anpin. Aba we Ima tworzą dodatkowe parcułim, które wchodzi do wewnątrz z"a i malchut, żeby własnym przykładem pokazać, w jaki sposób wykonywać te lub inne czynności. Taki dodatkowy parcuł, który daje z"a i malchut siłę i wiedzę, nazywa się Cel (obraz, podobieństwo).

Wszystko naprawiające - to Aba we Ima, a wszystko, co należy naprawić - to malchut i z"a. Dlaczego należy naprawiać tylko te dwa parcuły? Dlatego że w świecie Nekudim właśnie one i pękły. Trzy pierwsze parcuły świata Acylut wyszły na reszimoto głów świata Nekudim.

Zeir Anpin świata Acylut nazywa się "Kadosz Baruch Chu" (Stworzyciel). Malchut świata Acylut nazywa się "Szchina" - zebranie wszystkich dusz. Wszystkie nazwy, imiona, które są wspomniane w Torze, odbywają się w świecie Acylut. A te osoby, które znajdują się BJ"A, wszystko jedno są kierowane i działają pod kierownictwem świata Acylut.

Świat Acylut nie przepuszcza żadnego światła pod parsę, poza bardzo małym strumieniem światła - or tołada. To jest zrobione po to, by już nigdy nie było szwirat kilim, jak to było w świecie Nekudim.

Jak naprawiają się achap, które są pod parsę? Ich oświecają ogromnym światłem, w którym widzą oni, czym się różnią od Stwórcy i pragną naprawy, zwracając się do wyższego parcułu, który jest ich Stwórcą, z prośbą uzyskania właściwości oddawania, uzyskania ekranu. Jeżeli prośba jakiegoś określonego achapu jest poważna, to wyższy parcuł podnosi go ze światów BJ"A do świata Acylut.

Całe napełnienie światłem odbywa się tylko w świecie Acylut. Achap w światach BJ"A przedstawiają siedem sfirot z"a i 9 niższych sfirot malchut świata Acylut, ponieważ g"e zeir anpina i sfira keter de malchut - znajdują się w świecie Acylut. Do achapów z"a i malchut, znajdujących się w światach BJ"A, podnosi się prośba o pomoc. Jeżeli podniesiemy te sfirot i dołączymy do odpowiednich sfirot świata Acylut, będziemy mogli napełnić je światłem. Wtedy taki stan będzie się nazywał gmar a tikun.

Czym się różni to napełnienie achapów, które się podnoszą, od tych, do których światło powinno było się opuścić pod parsę? Różnica jakościowa: przy podniesieniu się achapu jest on wykorzystywany jako kilim oddające, a nie otrzymujące, podstawową właściwość którego my niby odcinamy, podnosząc go. Tzn. wykorzystujemy go jako galgala we ejnajim. To dodaje światu Acylut, lecz w istocie achap nie naprawia. Podczas podniesienia się achap korzysta nie ze swego światła, a ze światła g"e.

Oprócz achapów, które można podnieść do świata Acylut, w BJ"A zostaje jeszcze i sporo kilim, których nie można podnieść, ponieważ one nie mieszają się z g"e. Co można zrobić, żeby naprawić i te kilim? Podobnie do szwiru w światach, stworzył szwirat kilim w duszach.



W tym celu biorą malchut de Ejn Sof, która przedstawia sobą absolutnie egoistyczny twór, bez żadnych domieszek altruistycznych i znajduje się w skurczeniu, które sama przyjęła i robią połączenie jej z kilim galgala we ejnajim zo"n świata Acylut. Przy tym otrzymamy takie połączenie kilim de aszpa z kilim de kabala, że naturalnie, taki parcuł pęknie na drobne cząstki, przemieszają się między sobą oddzielne iskiereki altruizmu z egoizmem - tylko wtedy powstanie nadzieja na naprawę malchut za pomocą tych iskierek.

Więc po wyjściu świata Acylut do katnut malchut świata Acylut podnosi się do poziomu Ima (bina) świata Acylut i rodzi tam świat Brija, robiąc ziwug na awijut bet. Drugim ziwugiem malchut na awijut gimel rodzi się świat Jecira. Trzeci ziwug malchut na awijut dalet rodzi świat Asija. Po tym wszystkim rodzi się całkowicie zasadniczo nowy parcuł w katnut z galagaltą we ejnajim, a ach"pem tego parcułu w przyszłym gadlucie jest sama malchut świata Ejn Sof.

Ten parcuł się nazywa Adam Rizon. A po cóż było potrzebne rodzić wszystkie dodatkowe światy BJ"A? Po to, by stworzyć temu parcułowi odpowiednią atmosferę, w której on mógłby istnieć, otrzymując od niej niezbędne światło, odpowiednie do jego stale zmieniających się pragnień.

Parcuł Adam rodzi się w katnut, jak świat Nekudim, z kilim galgala we ejnajim. Jak każdy parcuł, zapragnie on później wyjść w gadlucie. I jak tylko zacznie on otrzymywać światło dla gadluta, kilim de kabala (acha"p), od malchut świata Nieskończoności, to pęknie on na drobne cząstki.

Gdy urodził się Adam, był on zupełnie sprawiedliwy, obrzezany - nie posiadający kilim de kabala. Lecz w miarę wzrostu zapragnął uczynić naprawę na cały rajski ogród, tj. na wszystkie pragnienia, które posiadał, chociaż jest wyraźny zakaz nie odbywać ziwug na malchut de malchut, która nie może być pod wrażeniem żadnych altruistycznych przykładów kilim de aszpa, które do niej upadły. Adam nie wątpił, że może dać malchut świata Nieskończoności naprawę, ponieważ to - jego ach"p.

Lecz gdy tylko światło zaczęło opuszczać się ze świata Acylut pod parę, Adam Rizon pękł na mnóstwo części (600 000). Każda z tych części powinna w ciągu 6000 lat wykonać swoją własną naprawę. Ta część swego egoizmu, którą człowiek może ofiarować dla Stwórcy, nazywa się jego duszą.

Po pęknięciu wszystkie części Adama upadły na najniższy poziom egoistyczny. Nie ma więzi między ludźmi, wszyscy są rozproszeni i każda odrębna część pragnie tylko egoistycznie się rozkoszować w tym świecie, po co i stworzono w nim specjalne warunki, które pomagają człowiekowi nawiązać stosunki ze Stwórcą, żeby otrzymać z góry światło naprawy.

Gdy człowiek w procesie naprawy podnosi prośbę do Stwórcy o naprawie wszystkich swoich pragnień, opuszcza się światło Stwórcy i człowiek drogą kolejnych 6000 czynności naprawia swoją duszę do takiego stopnia, że ona staje się, jak malchut świata Nieskończoności i otrzymuje całe światło Stwórcy ze względu na Niego.

Wszystko, co studiujemy, odnosi się tylko do świata Acylut i Adam Rizon. Wszystko, o czym jest napisane w Torze, dotyczy albo którejś części tego parcułu, albo świata, w którym on się znajduje. Od tego, o ile człowiek się podnosi, jaką część w parcułie Adam Rizon zajmuje zależy odczucie przez niego tego świata, w którym on się znajduje w każdym odrębnym momencie.

Żeby się podłączyć do świata duchowego, trzeba mieć z nim wspólne właściwości. Jeżeli ze wszystkich moich chęci przynajmniej jedna w jakiejś swojej części będzie odpowiadała duchowym właściwościom oddawania, to już przez ten punkt będę miał kontakt ze Stwórcą. Najtrudniejsze - to nawiązać ten pierwszy kontakt. Gdy człowiek otrzymał duchowe, on nie może w tym się omylić, że jest to duchowe, on wie to dokładnie. Człowiek powinien tylko pragnąć zmienić życzenia. Stwórca chce nas naprawić i czeka na naszą prośbę.

Wyższe światło jest w absolutnym spokoju. Zmieniają się tylko dusze. I na każdym etapie zmiany otrzymują one od światła zupełnie nową informację. Stwórca odpowiada tylko na szczerą modlitwę- prośbę. A jeżeli nie ma odpowiedzi, znaczy, że to nie jest prawdziwe pragnienie, na które następuje odpowiedź. Jak tylko człowiek jest gotów, odpowiedź nadejdzie bez zwłoki, ponieważ światło zawsze pragnie wejść do kli.

**We wszystkich świętych księgach pisze się o tym, jakie odczucia powinien doznać człowiek. A one mówią o jednym: oddawać pierwszeństwo duchowemu przed materialnym, wywyżżyć Stwórcę. Stwórca nie potrzebuje od nas honorów, ponieważ nie ma w sobie żadnego egoizmu. Jedyne, co jest potrzebne dla Stwórcy - to narozkoszować nas w takim stopniu, w którym oddamy pierwszeństwo Jemu, staniemy się do Jego podobni. Wywyższanie Stwórcy mówi o prawidłowości kli. Rozkosz Stwórcy może stać się nieskończoną, wieczną, doskonałą, jeżeli nie będzie ograniczona egoizmem.**

Altruizm - to szczególna właściwość, szczególny styl naprawy kli. Egoizm do niczego dobrego nie prowadzi. Widzimy: im więcej ludzie posiadają, tym częściej kończą samobójstwem, najbardziej rozwinięte kraje są na pierwszym miejscu pod względem samobójstw. Dajcie człowiekowi wszystko, napełnijcie go, lecz on przy tym nie czuje smaku życia. Smak jest odczuwany na styczności cierpienia i rozkoszy, a podczas napełnienia rozkosz gasi pragnienie.

Nakaz Stwórcy o naprawie kli egoistycznego i uczynienie go altruistycznym dany jest ze względu na nas, a nie po to, by wywyższać Stwórcę. Stan obecny, w którym znajduje się człowiek, nazywa się "olam aze", a jego następny stan - "olam aba". świat - to, co teraz odczuwam, a następne odczucie - to nowy świat.

Każdy człowiek, który wysłuchał chociaż najmniejszy kurs zajęć i odszedł, wszystko jedno coś otrzymał, w nim to żyje, pozostaje. W każdym istnieje jednak podświadome uczucie, co w życiu jest najważniejsze.

Są różni ludzie. Jedni się urodzili szybkimi, sprytnymi. Tacy ludzie szybciej osiągają większe sukcesy w społeczeństwie. Oni szybko się wzbogacają, stają się gospodarzami, eksploatują pozostałych. A inni - urodzili się leniuchami, oni powoli rosną i rozwijają się, są pechowcami. Być może, oni nawet więcej pracują, niż sprytni, lecz mało co osiągają. Jest im trudniej wstawać do pracy - w naszym świecie nie możemy zważyć wysiłki człowieka, ponieważ zależą one od bardzo wielu właściwości wewnętrznych, z którymi jest człowiek stworzony. Nie mamy przyrządów, które mogłyby zmierzyć właściwości i wewnętrzne wysiłki człowieka, wysiłki nie fizyczne, lecz moralne, wewnętrzne.

Baal ha-Sulam pisze, że na świecie istnieje 10% tak zwanych altruistów. To są ludzie, stworzeni w taki sposób, że otrzymują przyjemność od oddawania. Tak samo, jak egoista może zabić za to, że mu czegoś nie dają, tak i taki altruista zabije za brak możliwości oddawania, ponieważ dla niego oddawać - to sposób na otrzymywanie rozkoszy. Tacy ludzie są również egoistami, ponieważ ich zamiary - coś otrzymać w rezultacie oddawania. Naturalnie, oni również potrzebują naprawy.

W stosunku do duchowego i oni są egoistami. Powinni oni przejść wielką drogę uświadomienia zła w tym, że oni nie są altruistami, okres uświadomienia siebie jako egoistów. Im człowiek jest grubszy, egoistyczniejszy, tym bliżej on stoi przed możliwością przejścia do duchowego. Egoizm jego dojrzał, jest ogromny. Pozostaje tylko uświadomić, że on jest złem dla samego człowieka i prosić Stwórcę zmienić zamiar "otrzymywać dla siebie" na zamiar "otrzymywać ze względu na Stwórcę".

Właściwość wstydu pojawia się w malchut Ejn Sof, kiedy ona rozumie, czym jest keter, bchina szoresz - to odczucie przeciwieństwa siebie i światła. Sama malchut nie odczuwa światła, a tylko te właściwości, które w niej wywołuje światło. W świetle nie ma żadnych właściwości. Malchut odczuwa w sobie te właściwości jako skutek wpływu światła na siebie.

Wszystkie reakcje organizmu są pożyteczne i niezbędne, jak organizmu duchowego-duszy, tak i naszego ciała zwierzęcego. Uważa się, że wszystkie choroby - to reakcja organizmu, żeby zachować równowagę. Przypuśćmy, że człowiek jest chory. Organizm specjalnie wywołuje temperaturę, żeby zabić jakieś mikroby, zabezpieczyć i obronić siebie. Choroba jest postrzegana nie jako bolesny stan organizmu, lecz jako jego zewnętrzny przejaw, reakcja na to, co już w nim istnieje. Dlatego nie wolno zabijać symptomów choroby, żeby nie zabić reakcję organizmu na wyleczenie.

Nasz egoizm jest bardzo mądry. Jeżeli są pragnienia, których nie można zadowolić, on je tłumi, żeby nie wywołać w nas niepotrzebne cierpienia. Lecz gdy tylko się pojawiają określone warunki, w nas natychmiast powstają odpowiednie pragnienia. To dotyczy i słabego, chorego, starego człowieka, który nie posiada specjalnych pragnień, jest tylko jedno - prosto istnieć. Organizm tłumi pragnienia, które nie mogą być uiszczone.

Kabała całkowicie zaprzecza ewolucji. To było tylko w czterech stadiach or jaszar, gdy bchina alef przekształciła się w bet, bet - w gimel itd. Natomiast gdy powstała malchut Ejn Sof, wchłonęła ona w siebie wszystkie pragnienia górnych sfirot, one żyją w niej i w żaden sposób się nie zmieniają.

Pojawienie się później wszystkich światów i parcufim mówi nie o zmianie pragnień, lecz o zmianie zamiaru. W

zależności od zamiarów są powoływane do czynności te lub inne pragnienia. Lecz same pragnienia się nie zmieniają. Nie powstaje nic nowego, czego by nie było poprzednio. Tak i myśli, które jakoby przyszły nam dzisiaj, a nie wczoraj. Po prostu wczoraj one były przed nami ukryte. Wszystko żyje w nas, lecz przejawia się w określonym czasie. Nic nowego się nie tworzy.

Nie można przekształcić jeden gatunek w inny, z nieżywego w żywy, z roślinnego w zwierzęcy i na odwrót. Istnieją stadia pośrednie między nieżywą a roślinną przyrodą. To są korale. Między roślinną a zwierzęcą przyrodą istnieje żywy organizm, lecz odżywiający się z ziemi. Istota między zwierzęcą przyrodą a ludzką - małpa. Ona nie może całkiem być zwierzęciem, lecz i człowiekiem również nie może się stać.

Jedyne, co może nastąpić to, jeżeli w człowieku istnieje Boża isierka, która go ciągnie ku duchowemu i w nim pojawia się chęć osiągnąć coś więcej, to ta dwunoga istota staje się człowiekiem. Na Ziemi jest niedużo takich, kogo można nazwać człowiekiem, ich można policzyć na palcach.

Rozwój nauki i postęp techniczny po to są i stworzone, żeby przyjść do stanu, jak w ślepej uliczce i uświadomić, że w taki sposób nie można się posuwać. Lecz wcześniej należy dojść do tej ślepej uliczki.

Wszyscy kabaliści mieli uczniów. W żadnym wypadku nie należy segregować uczniów na lepszych i gorszych, na pragnących bardziej i mniej. Człowiek z góry jest stworzony z określonymi chęciami w taki sposób. Sortowanie i dobór w grupie odbywa się w sposób naturalny. Tak się tworzy stała grupa.

AR"tego, oprócz Chajim Vitala nikt właściwie nie pojął. Prawdą jest, że on zaczął pracować według innego systemu. W jego grupie już byli wielcy kabaliści, lecz on przekazał wszystko tylko dla jednego - Chajima Vitala. Wykładanie nauczyciela zależy od gatunku dusz, które się opuszczają do tego świata. Do AR"i były inne systemy wykładania, inna metodyka. Zaczynając od jego metodyki, Kabałą mogą się zajmować masy, oby tylko była chęć.

Baal ha-Sulam nie zmienił metodyki AR"i, a tylko ją zgłębił i poszerzył, on dał bardziej dokładne komentarze na książki AR"i i "Zohar", dzięki czemu, pragnący studiować Kabałę i zbliżyć się do duchowego w naszym pokoleniu mogli pojąć sens wewnętrzny w studiowanym materiale, jak i również przeprowadzić analogię podczas czytania wszystkich ksiąg Tory.

Dusze, które opuszczały się do AR"i, postrzegały duchowe tylko zewnętrznie, a po AR"i zaczęły się opuszczać takie dusze, które studiowały, analizowały siebie i świat duchowy metodą duchowo-naukową. Dlatego książki, które były wydane do AR"i są napisane w postaci opowieści. A książki po AR"i są napisane, jak TES w języku bchiot, sfirot, olamot. To jest psychologia inżynierska, naukowe podejście do duszy.

Dla wielkiego kabalisty nie ma sensu się zajmować nauką naszego świata i wykonywać różne doświadczenia i odkrycia. On może wszystko wytłumaczyć z punktu widzenia Kabały, dlatego że ona jest źródłem wszystkich nauk. Nauka posiada swój język. Jeżeli kabalista nie jest uczonym, on w języku terminów naukowych nie będzie mógł opisać te lub inne zjawiska.

Kabalista odczuwa prawdziwe prawa Wszechświata, z których pochodzi duchowa i materialna istota. W jakim języku on zapisze stosunek między tym to a tym to. W jakiś sposób on powinien zapisać siłę duchową, która trzyma na sobie ten świat. I jakie są stosunki między obiektami duchowymi?

Żadnymi formułami naszego świata nie może on tego przekazać. W duchowym świecie może on przekazać wszystkie swoje odczucia. Lecz jak je udostępnić dla niewtajemniczonych? A nawet, jeżeli im i można w jakiś sposób opowiedzieć, to zastosować w naszym świecie nic nie można, póki on się nie zmieni. Gdyby wszyscy inni zmienili swoje właściwości, to by mogli kontaktować ze sobą w języku duchowym i wykonywać czynności duchowe.

Każdy otrzymuje i cierpi odpowiednio do swego poziomu. A w celu podniesienia ich na poziom duchowy potrzebny jest masach, który prosto tak nie otrzymują. To jest zamknięte koło. Dlatego nauka Kabała nazywa się tajna dla tych, kto jej jeszcze nie pojął.

We "Wstępie do księgi "Zohar" pisze się o materiale, który ma formę, o formie i istocie. Nauka ma dostęp tylko do badania materiału, nałożonego na formę. Forma bez materiału - jest to pojęcie abstrakcyjne, nie da się go ściśle zanalizować. A istota, to, co powołuje do życia jakies obiekty lub reakcje, w ogóle jest niepoznawalna.

To samo się dzieje w duchowym. Nawet wielki kabalista, studiując coś duchowego, może pojąć materiał i nakładanie na jakąś formę, lecz forma bez materiału jest nie dostępna. Tj. i w duchowym istnieją ograniczenia w sferze pojęcia

Wszechświata. Lecz gdy kabalista osiąga pewien poziom, on otrzymuje z góry prezent, otwierający tajemnice Wszechświata.

**Wyjście pięciu światów:** Adam Kadmon, Acylut, Brija, Jecira, Asija - i jest realizacją pięciu sfirot: keter, chochma, bina, z" a, malchut, które znajdowały się w malchut. Z góry do dołu światy się rozpowszechniają jako kolejne powiększanie się awijut czterech pierwszych chęci - od zera do czterech. światy stanowią tę sferę, która otacza malchut. To można upodobnić do człowieka, który jest otoczony sferami. To - świat Asija.

Gdy następuje polepszenie narządów zmysłów, zmiana swoich właściwości, człowiek stopniowo zacznie odczuwać następną sferę, dalej jeszcze bardziej zewnętrzną itd. Wszystkie światy są niby filtrami na drodze światła, coś w rodzaju zasłon na rozpowszechnianie się otaczającego światła, które pojmując człowiek je zdejmuje, jedną po drugiej, zbliżając się coraz bardziej i bardziej do światła Stwórcy. Gdyby światło dochodziło do człowieka bez otaczających sfer, to nastąpiłaby szwirat kilim człowieka.

Stopniowo, zdejmując zasłony - światy, człowiek wpuszcza wszystkie światy do siebie i zostaje ze światłem, staje się takim, jak światło. Taki stan następuje podczas gmar tikun - naprawy ostatecznej. Gdy na początku człowiek znajduje się wewnątrz światów, odczuwa on ich władzę, ograniczenie. W jaki sposób można zdjąć ograniczenie? Przyjąć na siebie naprawę wewnętrzną, która by odpowiadała, na przykład właściwościom świata Asija. To znaczy być altruistą na zerowym poziomie. Ja pokonuję świat Asija i on już wchodzi we mnie, odciska się we mnie, już go czuję. Żeby odczuć świat Jecira, należy upodobnić się jego właściwościom, wtedy on również wejdzie we mnie.

Następnie stają się altruistą na pierwszym poziomie. Zadaniem jest wpędzenie w siebie wszystkich światów, upodobnienie się im i na kolejne stopnie awijut: 2,3,4. W taki sposób naprawia się malchut, wchłaniając do siebie właściwości dziewięciu pierwszych sfirot. Człowiek wychodzi za granice wszystkich światów do światu Nieskończoności.

Żeby człowiek zaczął się naprawiać, powinien on posiadać właściwości Stwórcy i swoje właściwości. Każdy następny parcuł świata Acylut zaczyna się od pe poprzedniego, oprócz parcułim z" a i malchut: z" a zaczyna się od taburu Aba we Ima i malchut zaczyna się od taburu z" a.

Do urodzenia Atik, Arich Anpin, Aba we Ima te trzy parcuły nazywają się keter, chochma, bina, co odpowiada keter, chochma, bina świata Nekudim. Rosz świata Acylut wyszła jako pierwsza na reszimot niepokniętych kilim rosz świata Nekudim.

Lecz z" a i malchut powracają stopniowo. Od z" a odtworzyła się tylko g" e i od malchut - punkt. Acha" py z" a i malchut znajdują się w światach BJ" A. Jeżeli my je naprawimy, naprawią się wszystkie światy. Naprawa odbywa się kosztem parcuła Adam Riszon.

Czym jest parcuł Adam Riszon? Malchut świata Acylut podnosi się na poziom biny, to się odbywa na trzy raty. Cały świat Acylut podnosi się na trzy stopnie. Normalny stan świata Acylut nazywa się "dni powszednie". W te dni świat Acylut oświeca się niepełnym światłem, które dochodzi do parsa.

Następnie z góry przychodzi zwiększone światło, nadające światu Acylut powyższe właściwości i cały świat podnosi się o jeden stopień. Tam, gdzie wcześniej był z" a, znajduje się malchut. Z" a podnosi się na poziom Aba we Ima. Aba we Ima zajmują miejsce Arich Anpin, a ten, w swojej kolejności, podniesie się do poziomu Atik, a tamten - jeszcze wyżej, do SA" G.

Pierwsze podniesienie się świata Acylut odbywa się wieczorem, przed sobotą - erew szabat. Takie podniesienia się nazywają się pobudzeniem z góry (itaruta de letata), co w naszym świecie odpowiada dniom, tygodniom, czasowi, wszystkiemu temu, co się dzieje nie w zależności od nas, a zgodnie z prawami samej przyrody.

Następne wzniesienie podnosi świat Acylut jeszcze na jeden stopień, a malchut - na poziom Aba we Ima, gdzie ona uzyskuje jeszcze jedną właściwość - zamiar "oddawać". Teraz malchut może otrzymać ze względu na Stwórcę. Teraz ona posiada ekran i może robić ziwug de akaa, tworząc inne parcuły. Na właściwości Aba we Ima z jednej strony i właściwości malchut świata Ejn Sof z drugiej, tworzy ona nowy parcuł - Adam Riszon. Duchowe stany kabalisty, tak zwane "erew szabat", "szabat", "mocej szabat" etc. mogą nastąpić zupełnie niezależnie od dni kalendarzowych. I jeżeli w kalendarzowy szabat nie można jeździć i palić papierosy, to podczas szabatu osobistego można robić wszystko, ponieważ kabalista mimo wszystko żyje i w tym świecie i powinien podporządkowywać się jego prawom. Na przykład 6 dni dla kabalisty mogą przemknąć za ułamki sekund, a szabat może trwać kilka dni. To są całkiem nieporównywalne rzeczy.

Wszystko, co się wykonuje tutaj, w tym świecie, odnosi się do naszego ciała, a wykonywane w duchowym odnosi się do duszy. Na razie, jak widzimy, dusza nie jest zsynchronizowana z ciałem. A gdy i nasz świat będzie pracować na

podstawie tegoż systemu, jak i duchowy, a to nastąpi w gmar tikun, to wszystkie czynności naszego i duchowego światów i wszystkie czasy zleją się razem.

Jeżeli teraz w ciągu sekundy zmieniliście się, a następna zmiana nastąpi za 5 lat, to następna wasza sekunda będzie trwała 5 lat. Czasem w duchowym się nazywa zmienność właściwości. W naszym świecie, żeby człowiek mógł zacząć zajmować się Kabałą, może potrwać tysiąc lat. Po wejściu do światów duchowych przemierzamy dzień, jak poprzednio w ciągu kilku żyć. Oto jest zmiana i skrócenie czasu. Lata duchowe - 6 tysięcy stopni BJ"A. Tego nie można porównać z czasem naszego świata.

Podniesienie się ze światów światów BJ"A do świata Acylut nazywa się subotą - Szabat. Cały obszar od taburu Galgalty i do parsy nazywa się Szabat. Podczas pierwszego podniesienia się świat Brija podnosi się do Acylut, podczas drugiego - świat Jecira podnosi się do Acylut, a podczas trzeciego - i świat Asija. Podniesienie światów BJ"A i świata Acylut odbywa się jednocześnie.

Na trzecim podniesieniu się w obszarze świata świata Acylut znajdują się z" a malchut świata Acylut i światy BJ"A. A roszy świata Acylut: Atik, Arich Anpin, Aba we Ima wychodzą poza granice świata Acylut do świata Adam Kadmon, a roszy Galgalty z kolei podnosi się (na 1 podniesieniu się) z roszy A"B (na drugim podniesieniu się) i z roszy SA"G (na trzecim podniesieniu się) i wychodzą do świata Ejn Sof.

Ten, kto trafia z naszego świata tylko do pierwszego duchowego świata Asija, może podczas trzeciego podniesienia się podnieść się do świata Acylut i być w Szabacie duchowym. Lecz potem opuszczają na dół, ponieważ pobudzenie z góry nie jest zarobione przez samego człowieka, a opuszcza się mu z góry, jak prezent.

Kierunek czasu duchowego jest zawsze od dołu na górę. Wszystkie dusze, cała ludzkość, nie odczuwając tego, cały czas się podnosi z dołu na górę, zbliża się do Stwórcy w celu zlania się z Nim. To się nazywa prostym biegiem czasu duchowego. Zmiany zawsze są na dobre, nawet jeżeli w odczuciach człowieka one się odczuwają jako negatywne. Człowiek - to egoista, dlatego duchowe ocenia się przez niego jako negatywne. Człowiek nigdy nie degraduje w posuwaniu się ku duchowemu.

Człowiek w naszym świecie nie powinien dążyć do zwiększania egoizmu, a powinien dążyć do Stwórcy. Pracując w tym kierunku do naprawy, on wszystko jedno będzie czuł zwiększanie się egoizmu, tj. jego przyrodzony egoizm będzie mu się ujawniał w coraz to gorszym przedstawieniu w porównaniu z właściwościami Stwórcy.

Podczas studiowania Kabały następuje coraz większe przyciąganie otaczającego światła, or makif, w świetle którego własne prawdziwe właściwości są odczuwane coraz to bardziej niedobrymi: one pozostały takie same, lecz wszystko się poznaje w porównaniu ze światłem Stwórcy. I to odczucie oznacza postęp w posuwaniu się naprzód, mimo że człowiek widzi siebie coraz gorszym.

Czym są światy BJ"A? To są altruistyczne kilim, które upadły do ach"p pod parsą. Te światy również się dzielą na g"e i ach"p. Ich g"e kończy się w chazie świata Jecira, tj. po dziesięciu sfirot świata Brija i sześciu sfirot świata Jecira. 14 dolnych sfirot od chazy Jecira i do dołu (4 sfiry świata Jecira i 10 sfirot świata Asija) przedstawiają sobą ach"py światów BJ"A.

świat Acylut oświeca swoim światłem światy BJ"A do chazy świata Jecira. świat Acylut nazywa się Szabat. 16 wyższych sfirot światów BJ"A (g"e) od parsy do chazy nazywa się subotnia odległość - tchum Szabat, a sam świat Acylut nazywa się miasto.

Nawet gdy wszystkie światy BJ"A podnoszą się na górę do świata Acylut, można pracować z chęciami, które się znajdują pod parsą do chazy świata Jecira (g"e). Dlatego w naszym świecie nie pozwala się wychodzić w Szabat za granice miasta, lecz tylko w granicach miasta, w granicach tchum Szabat.

Ta odległość stanowi 2000 ama i 70 ama (mniej więcej 2000 kroków). Jak się ta odległość dzieli? Od parsy do chazy świata Brija ona się nazywa "ibur" i stanowi 70 ama. Ta odległość również dotyczy świata Acylut, mimo że znajduje się poza nim. To jest zewnętrzna strefa otaczająca całe miasto. Jak brzuch ciężarnej kobiety, gdzie rozwija się dziecko, niby już jest poza nią, lecz jednocześnie ją dotyczy. A odległość od chazy świata Brija do chazy świata Jecira stanowi 2000 ama.

A cała odległość od parsy do sijum - 6000 ama. Część światów BJ"A od chazy Jecira do sijum nazywa się "miejsce nieczystości" - "mador klipot" - to są ach"py światów BJ"A. Do tego należą 4 sfiry świata Jecira i 10 sfirot świata Asija. To jest zupełnie puste (od świętości) miejsce i tam w Szabat wychodzić nie można.

W Izraelu miasto ogradza się specjalną ścianą z drutu, co wskazuje na to, że wszystko, co jest w jej granicach odnosi się do danego miasta. To się nazywa eruw. Taka swego rodzaju naprawa przekształca całe miasto w jedno terytorium. W tych granicach można chodzić, wynosić, zanosić rzeczy.

W duchowym wszystko to robi się po to, żeby w Szabat połączyć wszystkie istniejące pragnienia w jedną altruistyczną właściwość. W Szabat dusza się podnosi do świata Acylut i znajduje się pod władzą Stwórcy, jest całkowicie z Nim złączona. Tylko wyższe światło, które opuszcza się na dół, panuje nad duszą. A jeżeli jest kilku gospodarzy, to władzę mają niższe kilim.

Gdy człowiek podnosi się do świata duchowego, przekraczając machsom, on nie przechodzi przez mador klipot, ponieważ dla niego przejście do duchowego odbywa się nie w Szabat, gdy światy BJ"A znajdują się w świecie Acylut.

W duchowym Szabat nie dla wszystkich następuje w tym samym czasie. W naszym świecie Szabat w różnych krajach i miastach następuje w różnym czasie, lecz jeżeli człowiek nie znajduje się pod wpływem Ziemi i Słońca, na przykład w kosmosie, to on powinien zachowywać Szabat według czasu jerozolimskiego: zgodnie z duchowym Stwórcą znajduje się w Jerozolimie.

Dusze są podnoszone do Acylut, żeby pokazać, jakie są tam ograniczenia, które by później one przestrzegały same. Gdy człowiek sam robi jakieś ograniczenia, on ich nie zauważa, ponieważ znajduje się nad nimi i one go nie przytłaczają. Te czynności już pochodzą z jego własnych właściwości. Cel dzieła stworzenia ma na myśli podniesienie się własne, a Szabat istnieje po to, żeby pokazać, co jest w wyższych światach, do czego należy dążyć.

Stan naprawiony - to taki stan, gdy światło Stwórcy świeci bezpośrednio, a nie przez światy - osłabiające filtry, świeci bez ograniczeń, dając ogromną, wieczną i nieskończoną rozkosz zgodnie z celem dzieła stworzenia.

## **Spróbujmy dzisiaj podsumować:**

Adam Rison - to jedyne dzieło stworzenia. Ten parcuł osiąga wysokość trzech światów: Brija, Jecira i Asija. Jego głowa znajduje się w świecie Brija, garon zajmuje miejsce od chazy świata Jecira, jego ciało - od chazy świata Jecira i do końca tego świata. Raglaim zajmują miejsce świata Asija.

Jak są położone kraje w światach? Baal ha-Sulam mówi tak: "świat Acylut nazywa się Erec Israel. Najbliższe do niego miejsce - Jordania zajmuje miejsce świata Brija. Według wskazówki Stwórcy dwa kolana Izraela, dwie części duszy, mogą znajdować się w Jordani, tj. w świecie Brija, ponieważ właściwości tego świata (właściwości biny) mało się różnią od właściwości świata Acylut (chochma).

Następny kraj, który również jest uważany za bliski do Erec Israel - Syria - to malchut świata Brija. Od malchut świata Brija do chazy świata Jecira znajduje się Dwurzecze lub Babilon. Znów widzimy, że odległość od pary do chazy świata Jecira nadal jeszcze należy do Erec Israel i nazywa się "kibusz Dawid" - duchowe zdobycze Dawida, które wcielił w naszym świecie. Wszystko, co studiujemy w duchowym, musi się urzeczywistnić jeden raz u nas.

Istnieje Stwórca i człowiek - pragnienie narozkoszowania i chęć rozkoszowania się. Lecz dookoła człowieka jest 5 ukrywających światło Stwórcy filtrów - światów. Jeżeli człowiek działa naturalnie, zgodnie ze wszystkimi swoimi chęciami, to się znajduje pod filtrami, tj. pod ich wpływem. One wszystkie są pod nim. Jeżeli on zapragnie naprawić siebie zgodnie z właściwościami chociażby jednego z tych filtrów, najniższego, to się okazuje nad nim, jego właściwości równają się z właściwościami tego świata.

A jeżeli i dalej jego właściwości będą podobne do pozostałych dwóch światów, to on neutralizuje działalność i tych filtrów, podnosząc się nad nimi. Wtedy światło Stwórcy przenika prosto do jego duszy. Wszystko, co się znami dzieje między dwoma punktami - życiem i śmiercią, jest skutkiem odbywającego się w świecie duchowym.

światło pragnie wejść do malchut niezależnie od jej stanu. Człowiek powinien odpychać światło na przekór temu, że może on je otrzymać. Teraz my jesteśmy pod cimdumem i nam się wydaje, że Stwórca nie chce, żebyśmy Jego odczuli, dlatego On się nam nie ujawnia. I w Torze czytamy, że jeżeli naruszamy to a tamto, grozi nam taka a taka straszna kara etc...

Rzeczywiście, jeżeli człowiek, na przykład wykonał naprawę, równającą się światowi Asija, znaczy, on się znajduje w tym świecie, zdjął z niego filtr, który mu już nie jest potrzebny, ponieważ on sam teraz zatrzymuje dostęp światła, żeby otrzymać je w celu oddawania. Wtedy on widzi, że dla Stwórcy nie jest ważne, czy my robimy skurczenie w celu otrzymania ze względu na Stwórcę, czy otrzymujemy światło dla siebie. Po prostu sam człowiek wstępuje na taki poziom moralny, na którym nie ma różnicy między oddawaniem i otrzymywaniem, prawdą i kłamstwem, grzechem i Przykazaniem.

Od człowieka wtedy zależy, co wybrać. A ze strony Stwórcy jest tylko jedno pragnienie - narozkoszować człowieka, a jaką rozkoszą - to już zależy od otrzymującego bez wszelkich skutków dla niego. Główne jest to, żeby bez wszelkich warunków od strony Stwórcy wybrać altruistyczne podnoszenie się, mimo że za to nie należy się żadna dodatkowa nagroda i kary nie będzie również. Wybór jest nie na poziomie kary i nagrody, a na najwyższym poziomie duchowym, absolutnie oderwanym od siebie, od własnych interesów - my nie możemy sobie wyobrazić, do jakich wysokości duchowych to idzie.

Stwórca postawił przed człowiekiem 5 filtrów, zasłaniających mu wyższe światło. Za ostatnim, piątym filtrem Stwórca zupełnie się nie odczuwa, tam się znajduje nasz świat, w którym życie podtrzymuje się tylko niedużą iską światła (ner dakik), która i stanowi sens naszego życia, tj. całokształt wszystkich naszych rozkoszy, wziętych ze wszystkich pokoleń, we wszystkich duszach, za całą historię ludzkości. światło to jest o tyle małe, że postępk, które dusze czynią, nie są uważane za grzechy, a oceniają się jako minimalne zwierzęce życie. I na otrzymywanie tych minimalnych rozkoszy nie ma żadnego ograniczenia. Żyj, rozkoszuj się...

Jeśli chcesz więcej, powinieneś się upodobnić do duchowego. Każda rozkosz duchowa oznacza altruistyczne oddawanie bez wszelkiego stosunku do siebie. W tym celu należy podnieść się na określony stopień zatrzymującego filtru i samemu zgasić światło zamiast tego filtru, zatrzymać je swoją moralną postawą.

Wtedy filtr przestaje istnieć w stosunku do tego człowieka, lecz teraz już sam człowiek zatrzymuje światło, które chce przeniknąć do jego kłi, żeby potem otrzymać, lecz ze względu na Stwórcę.

Dusza Adama odpowiadała 30 sfirotom, trzech światów BJ"A, które przedstawiają sobą ten sam świat Acylut, lecz



znajdujący się wewnątrz chęci egoistycznych z awijut bet, gimel i dalet. Kiedy Adam naprawia swoje postępkę, uduchawia je, to podnosi się razem ze światami do świata Acylut. Po przejściu 6000 stopni naprawy Adam Rison przechodzi tę samą drogę. Sam człowiek nie wybiera, co mu należy naprawiać, a naprawia to, co dają mu z góry, co otwiera się przed nim

*[www.kabbalah.info](http://www.kabbalah.info)*